

SŁOWO

WILNO, Niedziela 5 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 50259. W sprzedaży detalicznej jeden numer 20 gr.

Opłata pocztowa wliczona w cenę. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Polska „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowitn.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Włóczyńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Buro gazetowe ul. 3 Maja
- SZARKOWSZCZYNA. M. Mindel, skład apte czny.
- WOLÓZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Wciąż zagadkowy Wschód

Zastanawiają się nad charakterystycznymi cechami Wschodu i Zachodu, jako wyrazem odmienności kultur wysuwano często, jako reprezentantów tych kultur, Rosjan i Polaków.

My i oni. My — to świat zachodni, oni — to „dzień wschodni”. Podobne stanowisko zajmowali i „oni”, uważając Polaków za nieco inny gatunek Rosjan (słowianin i Rosjanin — to prawie synonimy w wielu publikacjach rosyjskich) — ale Rosjan, zgangrenowane przejawy kultury, lecz nie ich źródło. Nietylko w literaturze pseudo - naukowej lub wręcz brukowej upraszczano zjawisko różnic zachodzących pomiędzy światem zachodnim a wschodnim, ale i w poważnych rozprawach przeważnie kładzie się nacisk na odmienność przejawy kultury, lecz nie ich źródło.

Jakże często wskazuje się na to, że na układ życia społecznego i politycznego wpłynęła zasadniczo tylko niewola tatarska, że cechy rosyjskie, a i krew rosyjska w wielu wypadkach i w znacznym stopniu ściśle się łączą ze światem mongolskim, że Rosja — jest to Wschód mongolski.

Nie można negować olbrzymiego wpływu Wschodu mongolskiego na kształtowanie się Rosji i Rosjan. Najnowszy ruch historyczoznawczy rosyjski wręcz określa Rosję, jako Euroazję, ale w żadnym wypadku nie można zbliżyć do upraszczającego skomplikowanego zjawiska — kształtowania się kultury rosyjskiej, — nie wolno lekceważyć tej kultury.

Jak wielkie sily kulturalne posiada naród rosyjski dowodzi imponujący wysiłek, dokonany w ciągu XIX wieku, kiedy Rosja nietylko dopędziła Europę pod względem kulturalnym, ale w wielu dziedzinach nawet wyprzedziła ją, dając szereg światowej sławy uczonych, myślicieli, poetów, pisarzy, artystów.

Porównywanie jakości kultury rosyjskiej i t. zw. zachodniej, mającej najprzeróżniejsze odmiany i odcienie, — do nieczego nie doprowadzi, gdyż zmusza każdego do stosowania subiektywnych kryteriów. Skrajnie notowania wszelkich śladów dwuwiekowej niewoli tatarskiej również nie rozwiąże wszystkich zagadek. Polacy nie znajdujący się pod jarzmem tatarskim, ale przecież wskutek ciągłego stykania się z nimi zapożyczyli od nich szereg zwyczajów, uzbrojenie, sposób prowadzenia walki lekkiej jazdy, no i przejęli kilkadziesiąt wieków tatarskich, — pomimo to psychika polska, nawet Polaka kresowego, różni się zasadniczo od psychiki rosyjskiej.

Działają więc jakieś przyczyny o wiele głębsze i ważniejsze od bezpośredniego, zewnętrznego oddziaływania kultury, czy też barbarzyństwa (któ jak woli) mongolskiego.

Wielką zasługą prof. Bogumita Jasinowskiego, jako autora znakomitej pracy p. t. „Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja”, jest sięgnięcie do prądów różnic psychicznych, — zastanowienie się nad kolebką myśli filozoficznej i religijnej na Wschodzie i na Zachodzie.

Zestawiając chrześcijaństwo zachodnie z wschodnim z gnostycyzmem i z buddyzmem, wykazał prof. B. Jasinowski jak się zbliża kultura bizantyjska do Wschodu najistotniejszego, reprezentowanego przez buddyzm, a przedwzrostkiem, jak wielkie są zależności chrześcijaństwa wschodniego od myśli Origenesa i gnostyków.

Tu tkwi praca - przyczyna wszelkich różnic pomiędzy Wschodem a Zachodem! To, że Rosjanie mają jaźń kontemplacyjną w odróżnieniu od zachodniej jaźni woluntarystycznej, — jest faktem, którego nie trzeba, nie zmienić żadną rewolucją, nawet bolszewicką, która jednak wykazuje największą konsekwencję, bo dąży do przekształcenia psychiki rosyjskiej, miarządy religijnej, czyli siły największej. Psychika rosyjska może się zmienić jedynie pod wpływem katolicyzmu...

Prof. B. Jasinowski dał charakterystyczny obraz duchowej bizantyjskiej: „Z potężnymi wpływami pierwsiasta gnostycyzmu - manichejskiego w życiu duchowym białym tymskim stoi w najbliższym związku podwójnie oblicze bizantyzyzmu, które nie przeszło nie postrzeżenie podczas zbliżenia się Zachodu z Konstantynopolem w późnym średniowieczu. Łagodność kontemplacyjna, cechująca wschodni - chrześcijańskie użycie religijne, łączyła się tu w życiowej rzeczywistości z wyrafinowaniem okrucieństwem, a walka namiętności politycznych i religijnych odbywała się w atmosferze niesłychanie gwałtownej, w której wypięcie oczu lub kastracja nie należały do rzadkości...

Możnaby zatem powiedzieć, że zasadnicza kontrastowość psychiki bizantyjskiej ujawnia się bądź, jako rytm kontrastowy, wyrażający się w kolejności stanów psychicznych (dynamizm życia psychicznego), bądź też — jako kontrastowe ujmowanie rzeczywistości (strona statyczna, związana z treścią mi)“...

Ten dualizm psychiczny, tak charakterystyczny dla Rosjan, zaznacza się wciąż tak w psychice jednostek, jak i w życiu zbiorowym. Łączy się z tem ściśle typowo rosyjska antypatia do wolności wewnętrznej i zewnętrznej przynus do strony despotycznego państwa, a w związku z tem tragiczne rozdwojenie pomiędzy ideałem a rzeczywistością.

Prof. B. Jasinowski w swoim ciekawym dziele dokonywa wnikliwego przeglądu dziejów Rosji, dochodząc do słusznego wniosku, że „Teraźniejszość mocniejszymi zazwyczaj związa jest niemi z przeszłością, aniżeli się to nam najczęściej wydaje; stąd też komunizm rosyjski wykazuje — i wykazywać musi szereg całej rodzimych znamion duchowych, współczesne zaś państwo rosyjskie z natury swej jest nietylko realizacją zamierzeń ponad narodowych, lecz równocześnie w pewnej mierze kontynuatorem dawniejszej Rosji narodowej“...

Formy państwowe Rosji kształtowały się zgodnie z psychiką narodu rosyjskiego, — psychika zaś kształtowała się pod wpływem chrześcijaństwa bizantyjskiego. Niech przemówi raz jeszcze prof. B. Jasinowski: „Państwo praworządne, gwarantujące obywatelom prawidłowość administracji i określoną sferę indywidualnej wolności, mogło narodzić się jedynie w łonie ustrojów, blisko związanych z ideą prawa przyrodzonego i umotywowanych. Naprawdę jednak szukaliśmy w dziejach Rosji śladów nawet śladów tej doktryny, opartej na nienawistnej dla słowianofilów „autoafirmacji jednostki“. Jedyną formą indywidualizmu, jaką znano w świecie wschodnio - chrześcijańskim, skazana była z użyciem religijnym mniemania, z postacią a n a c h o r e t y, jako istoty doskonałej. Jedyną słabą próbą oddziaływania ideału tego na konkretne ukształtowanie społeczno - polityczne, stumione zostały jeszcze za czasów Iwana III i Bazylego III, odtąd zaś wolność indywidualna, relegowana do głębi sumienia, stała się tem bardziej niezmierną już moją, ludzie bowiem przyzwyczajali się do sprzecznego ideału wolności wewnętrznej i przynus społeczno - państwowego.“

Dzieło prof. B. Jasinowskiego zmusza do myślenia i zachęca do snucia dalszych rozważań, dotyczących konkretnych prób nawiązania ściślejszej łączności pomiędzy Wschodem a Zachodem. Na myśl przedwzrostkiem nasuwa się akcja obrządku wschodniego.

W świetle tez prof. Jasinowskiego jakże beznadziejnie wygląda zasada tej akcji, — jak wielkie ciężary wkłada się na konwertytów, którym bez najmniejszych zmian pozostawia się dawne formy, każe jednocześnie zmienić treść, która te formy ukształtowała.

Niezbyt wielkie są różnice dogmatyczne pomiędzy katolicyzmem a prawosławiem, — nieistotne są różnice liturgiczne, — ale pomiędzy myślą religijną chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego są różnice wielkie. To stało się największą przeszkodą do zbliżenia się, — tu tkwi źródło wzajemnej niechęci, gdyż właśnie odmienne psychika, — to nierz niuchwytnie i nie dające się skonkretyzować „coś“ utrudnia zrozumienie strony przeciwnej i przy najdalej posuniętej życzliwości i braterskim stosunku wytwarza poczucie obcości.

Z tego naturalnie nie wynika, aby obrządek wschodni nie miał racji bytu w kościele katolickim, — owszem, jest on konieczny chociażby przy unii na większą skalę, gdy unia znajdująca wszechstronną opiekę i wspólnie pracują nad uświadamianiem i przyswajaniem nowej treści, — ale jedno jest pewne, że bez współdziałania wszystkich katolików, bez wyjątkowo serdecznej atmosfery nie można poważnie mówić o akcji unijnej.

W jaki sposób można wytworzyć tę powszechną, braterską atmosferę, — to już inna rzecz.

Drugi praktyczny wniosek, który nasuwa się na myśl po zaznajomieniu się z pracą prof. B. Jasinowskiego, dotyczy konieczności prawidłowego zorganizowania ściśle naukowego badan, dotyczących dziejów ścierania się myśli religijnej Wschodu i Zachodu i kształtowania się swoistych form unijnych (w szerokim zakresie) na terenach wschodniej Rosji.

Już się coś robi pod tym względem. Już seminaria uniwersyteckie: teologiczne, historyczne i prawne; pod kierownictwem profesorów ks. Cz. Falkowskiego, St. Kościelkowskiego i ks. B. Wilanowskiego wydobły szereg ciekawych prac, ale potrzebna jest jakaś organizacja, skupiająca wysiłki i specjalnie się opiekująca podobnymi pracami. Badania te posiadają olbrzymie znaczenie.

O tem trzeba stale pamiętać.

W. Charkiewicz.

Gabinet Sarrauta otrzymał votum zaufania

PARYŻ. PAT. Po zakończeniu dyskusji w Izbie Deputowanych nad deklaracją rządową przed głosowaniem zabrał głos premier Sarraut. Mówca zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich republikanów, twierdząc, że niezmiennie stanowisko radykalów socjalnych i ich potrojonym rozpraszają w zupełności zarzuty niektórych mówców, dotyczące sprawy zmiany większości. Podkreślając, że nie zażąda żadna zmiana polityki, i że rząd obecny będzie kontynuował prace, rozpoczęte przez rząd poprzedni, mówca zaznaczył, że jeżeli zaszyły jakieś zmiany, to dotyczą one jedynie osobistych poglądów co do konieczności rozbudowania przedwzrostkiem gospodarstwa narodowego.

Polska propaganda PPS zagranicą

WARSZAWA. (tel. wł.). W Warszawie bawił w ciągu kilku dni jeden z członków — działaczy francuskich związków zawodowych P. Desire Coine, sekretarz Zw. Zawodowego Górników Okręgu Pas de Palais.

P. Coine w rozmowie z przedstawicielem Agencji Iskra Oświadczył, że był na zjeździe socjalistycznych związków zawodowych u swoich jak wyraził przyjaciół pp. Żuławskiego i Zdanowskiego. Na zjeździe tym wygłosił przemówienie, ale jak m. powiedziano ani jedno jego słowo nie ukazało się w sprawozdaniu „Robotnika“.

Musiałem przyjechać do Polski, gdzie jestem po raz pierwszy b. źle usposobiony do waszego kraju i waszych rządów. U nas wyrabiają wam wasz socjalizm nienajlepszą opinię. W naszych kołach socjalistycznych jednym tchem wymawia się nazwiska Mussoliniego, Hitlera i Piłsudskiego jako trzech największych wrogów klasy robotniczej. Opowiada się nam że u Was szaleje terror i robotnicy gniją w więzieniach. Byłem przygotowany na spędzenie przynajmniej kilku godzin w jakimś więzieniu. Musiałem jednak mimo tej opinii przyjechać, aby porozumieć się z waszym Ministerstwem Opieki ponieważ mam u siebie w związku 45.000 Francuzów i ponad 35.000 Polaków.

Cztery dni gadam tu z ludźmi, powiedziałem im, że mówią zagranicą nieprawdę. Pewnie dlatego się obrażali na mnie i nie wydukuwali mego przemówienia. Siadłem na zjeździe i słyszałem treść przemówień. — Zdaniem P. Coine go by tego rodzaju przemówienia były wygłaszane na zjeździe we Francji, to napewno mówców pociągnęłyby do odpowiedzialności sądowej.

TELEGRAMY

STRAJK FARMERÓW

DESMOINES (Stan Jowa). — PAT. — Strajk farmerów w środkowych stanach rolniczych trwa w dalszym ciągu, przybierając niekiedy ostre formy. W wielu miejscach w stanie Jowa rzucono bomby; dochodziło do strzelanin. W Desmoines zniszczono fabrykę sera. Farmerzy utrudniają komunikację na drogach w pięciu stanach środkowych. W stanie Alabama wybuchł strajk nieuczestników.

POWÓDZ W ALBANJI

RZYM. PAT. — Donoszą z Albanji, że na skutek gwałtownych burz i ulewnych deszczów prawie wszystkie rzeki albańskie wylały, powodując kolosalne szkody. Cała dzielnica miasta Perit została doszczętnie zniszczona na przestrzał żywoi, który spowodował śmierć 26 osób. Kilkaśet osób jest rannych. W niektórych miejscach Albanji wylowy unie umożliwiły komunikację kolejową pomiędzy wioskami.

MECZ POLSKA — NIEMCY

WARSZAWA. PAT. — Jak już podawano, Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał oficjalną propozycję rozegrania meczu piłkarskiego z Niemcami. W tej sprawie odbędzie się w poniedziałek specjalne posiedzenie P.Z. P.N., na którym zapadnie decyzja, jak się ustosunkować do oferty niemieckiego związku piłkarskiego.

DRUZYNA HOKEJOWA LEGJI W PRADZE

PRAGA. PAT. Drużyna hokejowa Legji przybyła przed 2-ma dniami do Pragi Czeskiej, witana na dworcu przez przedstawicieli Związku Czeskiego, licznych dziennikarzy i kolonję polską. Polacy przez ostatnie dwa dni trenowali na sztucznym lodowisku. Mecz z LTC jest pierwszym międzynarodowym spotkaniem w obecnym sezonie w Pradze Czeskiej.

Posiedzenie Komisji Budżetowej

WARSZAWA. PAT. W dniu 4 b. m. pod przewodnictwem prezesa Byrki odbyło się posiedzenie Komisji budżetowej Sejmu na którym dokonano przydziału referatów poszczególnych działów preliminarza budżetowego na rok 1934-35. Referat generalny objął poseł Miedzinski.

WARSZAWA. (tel. wł.). Następne posiedzenie Komisji Budżetowej odbędzie się prawdopodobnie 11-go grudnia. Ewentualny ten termin brany jest pod uwagę ze względu na konieczność dania czasu referentom dla przygotowania sprawozdań. W związku z tem sesja parlamentarna zostanie odroczone na dni 30. Wobec tego że dekret p. Prezydenta o odroczeniu sesji wieczoraj się nieuczalcz spodziewać się należy jego ogłoszenia w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Lot eskadry polskiej do Sowiełw

MOSKWA. PAT. — Eskadra polska z płk. Rayskim na czele wylądowała w Mińsku o godzinie 11,30 według czasu sowieckiego. Przyłot do Moskwy spodziewany był między godzin 17 a 18-tą, jednakże z powodu panujących na odcinku Mińsk — Mohylew fatalnych warunków atmosferycznych, eskadra zmuszona była do zrezygnowania ze startu w dalszą drogę, w towarzystwie honorowej eskorty samolotów sowieckich. Eskadra polska zatrzymała się w Mińsku, gdzie nocuje.

Prasa zamieszcza wiadomości o locie eskadry polskiej na pierwszych stronach grubym drukiem.

Szef sowieckiej awiacji wojskowej wystosował do płk. Rayskiego następującą depezę: „Do szefa Polskiej Aeronautyki Wojskowej Pulkownika Rayskiego. Wyrażam głębokie ubolewanie z powodu niesprzyjającej prognozy pogody, według danych meteorologicznych, i radzę odłożyć do jutra dalszy lot. Jeżeli zaś wskutek warunków atmosferycznych nie udalo by się wystartować również jutro, czujcie się w obowiązku zaproponować Państwu przerwanie lotu i wyjazd jutro wieczorem do Moskwy, by mógł Pan zdążyć na paradę w dniu 7 listopada, na której byłibyśmy bardzo рады widzieć Pana i Pańskich towarzyszy. W tym celu wydaję polecenie, by na stacji Mińsk przygotowano specjalny wagon do Pańskiej dyspozycji.“

Szef Sił Powietrznych Czerwonej Armji (—) Aleksim.

Sprawa spłaty długów

NOWY YORK. PAT. Sekretarz stanu Hull miał oświadczyć, że przed dniem 7 b. m. należy oczekiwać oświadczenia w sprawie długów. W kołach urzędowych przypuszczają, że rokowania ograniczą się do sposobu spłaty zobowiązań. Być może, że zostanie wysunięta propozycja spłaty długów w srebrze.

Sowiecka afera szpiegowska w krajach Bałtyckich

RYGA. PAT. Policja aresztowała w Dyneburgu urzędnika policyjnego Karola Schulza, brata aresztowanego w Finlandji pod zarzutem szpiegostwa Marji Martin. Schulz wyprzedził się udziału w akcji szpiegowskiej, lecz przy dalszym badaniu zaczął się wyraźnie płatać. Według doniesień dzienników, rewizja w jego mieszkaniu wykryła wiele materiału obciążającego z której jasno wynika, że sieć szpiegowska Marji Martin obejmowała również Łotwę i Szwecję.

Rokowania sowiecko-angielskie

LONDYN. PAT. Prowadzone od szeregu miesięcy rokowania handlowe między Anglią a Rosją Sowiecką, znajdujące się w całkowitym impasie, ze względu na artykuł 21 umowy otawskiej, którego zastosowania w stosunkach angielsko-sowieckich domaga się Wielka Brytania, Rosja zaś sprzeciwia się temu.

W związku z tą sytuacją „Evening Standard“ przewiduje, że Litwinów w drodze odwrotnej z Ameryki zatrzyma się w Londynie, celem ruszenia rokowań z martwego punktu. Litwinów liczyć ma na to, że w razie uzyskania porozumienia z Rooseveltem, będzie miał możliwość uzyskania od Anglii pewnych ustępstw.

Wycofanie floty amerykańskiej z Pacyfiku

TOKIO. PAT. Komentując wiadomości o wycofaniu amerykańskiej floty z Pacyfiku, podobna koncentracja całej floty amerykańskiej na Pacyfiku opija japońska uważa za anormalną. Obecnie — zakończył swa oświadczenie przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych — amerykańska flota atlantycka — zostaje przesunięta na Ocean Atlantycki. Postanowienie to może wywrzeć tylko jak najlepsze wrażenie na japońskiej opinii publicznej.

Spokojnym. Podobna koncentracja całej floty amerykańskiej na Pacyfiku opija japońska uważa za anormalną. Obecnie — zakończył swa oświadczenie przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych — amerykańska flota atlantycka — zostaje przesunięta na Ocean Atlantycki. Postanowienie to może wywrzeć tylko jak najlepsze wrażenie na japońskiej opinii publicznej.

Skazanie Maliszów na karę śmierci

KRAKÓW. PAT. — Sąd wydał wyrok, skazujący Maliszów na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy zwrócili się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o łaskę.

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa

łaski w stosunku do Marji Maliszowej, zamieniając jej karę śmierci na dożywotnie więzienie.

W stosunku do Jana Malisz p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Wyrok będzie wykonany dziś w nocy.

Proces o podpalenie Reichstagu

BERLIN. PAT. — Sobotnia rozprawa w procesie o podpalenie Reichstagu zelektryzowała całą opinię stolicy Rzeszy. Budynok Reichstagu od rana otoczono wzmocnionymi posturkami policji, która przeprowadzała ścisłą kontrolę wchodzących. Wewnątrz gna chu posterunki i kontrola zostały zaostrożone. Osobliwie kieruje zarządzeniami prezydent policji von Lewetow. Sala posiedzeń wypełniona do ostatniego miejsca. Przybyli członkowie rządu Rzeszy i prasy. Widac również wyższych urzędników ministerjalnych, oraz członków korpusu dyplomatycznego.

Pierwszą sensacją była wiadomość, zakomunikowana korespondentem zagranicznym, że Dymitrow, wykluczony na trzy rozprawy, zostanie na dzisiejsze zeznania ministra Goeringa dopuszczony. — Gdybyśmy dziś Dymitrowa nie dopuścili, — oświadczył przedstawiciel ministerstwa propagandy — naraziłibyśmy się niewątpliwie na zarzut zagniecy, że całą tę grę ułożyliśmy zgóry.

Rzeczywiście, po chwili zjawia się na sali Dymitrow. Widac zdaleka, jak obrońca Bulgarów Teichert podchodzi do niego, zwracając mu pewne uwagi, na które Dymitrow odpowiada z uśmiechem.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy, przewodniczący odczytuje uchwałę trybunału, dotyczącą dopuszczenia Dymitrowa.

O godzinie 10.15 wchodzi na salę Goering, w brunatnej kosczi, bez żadnych oznak, w asyście wyższych urzędników policji, przedstawicieli S.A. i S.S. Cała sala z wyjątkiem kompletu sądownego powstaje z miejsc. Przedstawiciele prasy niemieckiej i widownia oddają ministrowi ukłon podniesieniem ręki. Prezes trybunału odbiera od świadka przysięgę, zwracając uwagę na domniostwo jego zaprzysiężonych zeznań.

Trybunał — oświadcza przewodniczący — przychylił się do wniosku nadprokuratora o wezwanie ministrów Goeringa i Goebbelsa, chcąc umożliwić im zajęcie stanowiska wobec podniesionych w „Księdze Brunatnej“ zarzutów.

Premier Goering rozpoczyna o godz. 10.20 swą deklarację i kontynuuje ją bez przerwy do godziny 11.45, dając — według własnych słów — obraz wypadków, poprzedzających podpalenie Reichstagu. Cała jego mowa posiada charakter wybitnie polityczny. Goering powtarza w niej wszystkie znane już z publikacji i przemówień narodo-socjalistycznych zarzuty pod adresem poprzednich rządów, oraz dotyczące działalności komunistów.

GOERING NIE CHCE SIĘ USPRAWIE-DLIWIAC

Przemawiając na rozprawie, minister Goering podkreślił, że nie będzie się usprawiedliwiał wobec „holoty“, na której zeznaniach oparta została „Księga Brunatna“. Chcąc zwalczać komunizm, nie potrzebowal podpalac parlamentu. Prowincja pruska nie miała zostać wyzwolona z ducha kryminalnego,

go, w jakim była wychowana przez system dawny. Walkę z komunistami Goering rozpoczął zaraz po objęciu rządów. Pierwszą rzeczą po stwierdzeniu niezdolności policji kryminalnej, było wprowadzenie szturmówek i szafet ochronnych do walki. Tylko szturmówkom zawdzięcza należy, że komuniści dotychczas nie zapawali na Niemcami.

Jeżeli zadaniem trybunału — mówi minister — jest wykryć winnych w tym jednym wypadku, to moim obowiązkiem jest wytypować winnych eksperymentów ciągłego podczuwania narodu niemieckiego. Niech proces ten zakończy się jak chce. Ja odnajdę winnych i ukarzę ich.

OMYŁKA W RAPORCIE POLICYJNYM

Dymitrow zwraca się do Goeringa zapytaniem, czy w noc pożaru o godz. 12 hr. Heildorf dokonał aresztowań wśród komunistów na własną rękę, jak twierdzi, czy też na rozkaz Goeringa.

Goering odpowiada, że wezwał Heildorfa do swego gabinetu w Reichstagu.

Dymitrow: „Czy rozmowa odbyła się między 11,30 a 12-tą?“

Goering: „Tak“.

Dymitrow: „Poprzedni świadkowie zeznali, że o tej godzinie p. premier był w ministerstwie spraw wewnętrznych“.

Goering zaprzecza.

Dymitrow: „Najazutrz po pożarze ukazała się odczeka, podpisana przez prez. Hindenburga, oraz byłego premiera, wskazująca na komunistów, jako na sprawców pożaru. W odczecie tej stwierdzono, że przy aresztowaniu van der Luebbecka znalazłona została legitymacja komunistyczna. W jaki sposób można to twierdzenie pogodzić z faktem, że trzej funkcjonariusze policji, którzy rewizji osobistej dokonał, oświadczyli, że żadnej legitymacji nie znaleźli?“

Goering: „Co pan sobie myśli, lotrze?“

Przewodniczący: „Wyrzucić go!“

Wśród ogólnego zamieszania wyprawdza Dymitrowa. Przewodniczący oświadcza, że wyklucza Dymitrowa na trzy dni rozprawy.

Goering nie panuje już nad swoim oburzeniem i wśród powszechnego chaosu krzyczy: „Oto na co pozwalają sobie lotry, których miejsce powinno być na szubienicy!“ — zwracając się zaś do wyrzucanego przez policjanta Dymitrowa, który ciągle coś wykrzykuje, wola wśród ogólnego poruszenia: „Jak pan wyjdzie z tego budynku sądowego i ja pana pochwycę, to pan jeszcze zobaczy!“

Po zlikwidowaniu tego incydentu przewodniczący udziela głosu oskarżonemu Torglerowi, który powtarza z naciskiem, że ani on, ani partja komunistyczna nie mają nic wspólnego z podpaleniem Reichstagu. — „Musiałbym być warjatem lub szaleńcem, gdybym nie oddał w ręce policji osobnika, któryby zaproponował mi podpalenie Reichstagu“.

Po krótkich oświadczeniach Popowa, Torglera i Tanewa rozprawę odroczone do poniedziałku.



Żona Torglera, oskarżonego w procesie o podpalenie Reichstagu składa zeznanie podczas rozprawy w Trybunale lipskim.

Agitacja przedwyborcza w Bawarii

MONACHJUM. PAT. — Partja narodo-socjalistyczna rozwija na terenie Bawarii olbrzymią agitację przedwyborczą. Oprócz wielkich zebrań publicznych stosuje aparat partyjny nowy sposób werbowania, a mianowicie zwraca się do pewnej kategorii obywateli imiennie, przypominając, że nie są oni członkami partji narodo-socjalistycznej.

W związku z plebiscytem cała prasa pełniąca jest artykułami i wiadomościami o zbrojeniu się innych państw, w szczególności Francji i jej aliantów.

Prawie osiem milionów Polaków znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej!... O tem trzeba pamiętać!

Prawie 700 tys. dzieci polskich na obczyźnie wychowuje się wśród obcych, i tylko około 300 tysięcy kształcą się w szkołach polskich!...

Polacy są rozrzućeni po całym świecie, więc nie mogą wszędzie posiadać mocnych organizacji, rozporządzających odpowiednimi środkami, ułatwiającymi pracę wychowawczą...

Gazeta Lwowska (304) podaje taką odezwę:

RODACY!

Siedem tysięcy książek oraz czasopism — zebranych przez Polskie Towarzystwo Emigracyjne w październiku 1931 r. — to wyraz ofiarności względnie pracy całego polskiego społeczeństwa, świadczy jasno jak drogą jest wszystkim sprawa zachowania polskości naszej emigracji.

I skoro wszyscy zgodnie zrozumieliśmy, że nie wolno nam tracić tej kilkumilionowej rzeszy naszych rodaków na obczyźnie i że do nas należy podtrzymywanie, lub rozbudzenie w niej poczucia przynależności narodowej i religijnej — bądnymy dalej konsekwentni i nie ustajemy w zapoczątkowanym dziele. Szary Polakowski Towarzystwa Emigracyjnego dziś znów już puste, a nasi wychodźcy wołają o dalsze ofiary.

Niechaj więc zbiórka książki w czasie od 5 — 15 listopada b. r. zyskuje jak najwięcej łaskawych ofiarodawców, a świadomość spełnionego obowiązku wobec Boga i Ojczyzny będzie im chyba najlepszą nagrodą za poniesione ofiary.

Akcja zbiórki książek zajęła się Towarzystwo Emigracyjne przy udziale młodzieży akademickiej, zrzeszonej w Czytelnicy Akademickiej, Sodalitacji Akademickiej oraz Stowarzyszenia katolickiej młodzieży akademickiej „Odrodzenie”... Jak są potrzebne książki na emigracji i jak serdecznie są przyjmowane dary, dowodzą listy od rodaków, odwranych od kraju.

Oto list siostry miłosierdzia: „Wypada mi przeprosić za to, że tak długo zwlekłam z podziękowaniem za przesyłkę książek — bardzo dziękuję w imieniu naszych wychodźców. Stowarzyszeń młodzieży, dzieci a przede wszystkim chorych w szpitalu — ci biedacy przeważnie ranni wskutek wypadków przy pracy nieraz długie miesiące spędzają w szpitalu i wtedy książka odbra jest dla nich wielką radością. Przesyłkę zatrzymano na cie, tak długo, że dopiero w przesyłce tygodniową doszła. Niech Pan Bóg zapłaci. — Jeszcze raz składam serdeczne podziękowanie i proszę o łaskawą pamięć na przyszłość.

Z prawdziwym szacunkiem i wdzięcznością Str. Stanisława — Siostra Miłosierdzia Ołqny P. d. C. Maison St. Vincent 19 sierpnia 1932 r.

A oto fragmenty z listu Zarządu Związku Towarzystw „Oświata” w Brazylii:

„Przed kilku miesiącami było we Lwowie kilka takich dni, które nazwano „Tygodniem Emigranta Polskiego”; szczęśliwie to były dni dla wychodźców, im to poświęcono pamięć tych dni.

Ofiarując książkę kochany Rodaku, nie wiedziałeś zapewne dokąd zawędruje twój dar, zapomniałeś już o tem. A jednak jest ktoś taki, co to tem pamięta i pragnie ci okazać wdzięczność.

Z daleka z za morza, z Brazylii rodacy, zrzeszeni w Związku Towarzystw „Oświata” za dar około trzech tysięcy książek polskich (które w tych dniach dotarły do Kurytyby); składają członkom „Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego” ze Lwowa, a zwłaszcza jego Zarządowi gorące podziękowanie.

Tysiące Rodaków, rozrzuconych po Ziemi Świętej Krzyża, spragnionych słowa i książki polskiej, dzięki wspaniałej hojności ofiarodawców z Polski, znajdują zdrowy pokarm duchowy, który utrzymywał i rozpałał będzie uczucie miłości ku dalekiej naszej Ojczyźnie”.

Kurytyba, dnia 3 sierpnia 1933 r.

Czy nie należałoby i nam w Wilnie zorganizować podobnej zbiórki książek? Przecież każdy inteligentny człowiek znajduje w sobie kilka dobrych książek do ofiarowania, — a o potrzebie takiej ofia ności czy trzeba nam tłumaczyć?

Lector



HALLO!!! — MÓWI WILNO! Według wzorów angielskich i francuskich, powstała w Wilnie wybitnie fachowa PORADNIA METAPSYCHICZNA, przy współdziałaniu: Grafologa, hipnotyzera i med. um. Zakres działania: Horoskopy, z gwarancją sprawdzenia się, podaniem faktów przeszłych, teraźniejszych i prognozy medycznej przyszłości. Porady gnatologiczne i określenia na zasadach analitycznych, oraz oceny medyczne w sprawach handlowych, osobistych i zdrowotnych — przyczem te ostatnie bardzo ważne dla nieuleczalnych. Zgłoszenia listowne w jakiegokolwiek sprawie, winny być pisane wlosnoręcznie, a w sprawach ważnych, meilwie z fotografią, którą się zwraca. Przyjęcia osobiste cały dzien. Opłata za prognozę lub ocenę i zdjęcie, zezkami lub mandatem. W innych sprawach złotych 5.— Adres: PORADNIA METAPSYCHICZNA, ULICA PIŁSUDSKIEGO 19, M. 12 WILNO. Podziękowania z prositki zagranicznej — z Anglii, Belgii, Francji itd. do prezjerzenia osobicie.



W czwartek jako w Dzień Zaduszy odbyło się uroczyste złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza przez przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przez przedstawiciela Prezesa Rady Ministrów oraz przedstawiciela Ministra Spraw Wojskowych p. Marszałka Piłsudskiego. W imieniu Pana Prezydenta

Rzeczypospolitej wieńiec złożył szef gabinetu wojskowego pułk. Glogowski, w imieniu Pana premiera podsekretarz stanu Lechnicki, w imieniu p. Marszałka Piłsudskiego — wiceminister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy. — Na dziedzińcu moment po złożeniu wieńców.

Advertisement for 'PERFECTION' cosmetics. Text includes: 'Hygieniczny o subtelnym zapachu niewidoczny', 'Najlepszy do twarzy, przygotowany na miodzie i wyciągu z lilii białej', 'Niezastąpione do mycia twarzy, szyi i biustu', 'Idealny do rąk, wciera się do sucha, nadaje rękóm aksamitną delikatność i białość', 'Warszawa, „PERFECTION”, sklep Marszałkowska 109.'

List pasterski w sprawie głodu na Ukrainie

Dnia 29 ub. m. w diecezjach obrządku greko-katolickiego w Małopolsce Wschodniej odbył się „Dzień żałoby i protestu” przeciwko zbrodniom władzy bolszewickiej na Ukrainie. W dniu tym we wszystkich kościołach greko-katolickich odbyły się nabożeństwa prześlągalne.

Ta miłość rozciąga się daleko poza granice Naszej Provincji Kościelnej i obejmuje wszystkich Ukraińców, a poza nimi wszystkich cierpiących, krzywdzonych i ubogich. Obejmuje ona wszystkich nie zjednoczonych braci naszych, którzy nie mają wielkiego szczęścia należeć do Kościoła powszechnego, ustanowionego przez Chrystusa, a rozproszonego po całym świecie powszechnego bractwa miłości. Miłość nasza zwraca się z osobliwym współczuciem i bólem głębokim do tych, którzy tam za kordonami, cierpią męki nieznośne i umierają z głodu. Na myśl o tem, co się tam dzieje, dreszcz wstąpił i współuczucia przechodził przez całą ludzkość. Ale to ogólne współczucie nie ratuje głodujących. Pomoc ludzka przy najlepszej woli mało może wobec ruiny straszliwej. Jesteśmy prawie beznadniymi świadkami niestychających i niebywałych wydarzeń. A przecież z wielką wdzięcznością musimy na tem miejscu wspomnieć o tem współczuciu niedoli naszej ze strony liczących ludzi i narodów, które wyrwały Nasz pierwszy list. Ze szczególną wdzięcznością witaamy zapoczątkowaną przez ks. kardynała, arcybiskupa wiedeńskiego Teodora Imtzerera akcję ratunkową Ukrainy, przez stworzenie w Wiedniu Komitetu Międzynarodowego i międzykomisyjnego. A ponad to wszystko wiara krzepi Nas obietnicą, że możemy uprosić do Nieba miłosierdzia Boskiego. Wiara krzepi Nas obietnicą, że rozprószy się wrogowie Jego i rozprzeczona się przed oblicze Jego. Jak znika dym, tak znika i oni, jak topi się wosk w ogniu, tak zginą grzesznicy z przed oblicza Pańskiego, a ludzie sprawiedliwi pocieszą się.

Sprawa o zamach na aspiranta P. P.

ZNOWU CZŁONEK OUN PRZED SĄDEM WE LWOWIE

LWÓW PAT. Przed Sądem Prąsygięch rozpoczęła się w dniu 4 b.m. rozprawa przeciwko Stefanowi Nyczowi, oskarżonemu o przynależność do OUN i o zamach na aspiranta P. P. Ciesielczuka. Oskarżony jest studentem Politechniki Gdańskiej, dokonał zamachu 27 kwietnia r.b. Nycz posiadał pistolet automatyczny systemu Orgesch. W dniu zamachu Nycz zgłosił się do aspiranta Ciesielczuka, którego znał nie pod jego prawdziwym nazwiskiem, a pod nazwiskiem komisarza Jurewicza i obiecał dostarczyć kolekcję nielegalnych druków OUN, nadmieniając, że nie może ich wręczyć w biurze, tylko przy osobistym spotkaniu na mieście. — W umówionym miejscu Nycz zmierzył się z rewolwerem do zbliżającego się aspiranta Ciesielczuka, podając trzykrotnie za cyngiel. Broń nie wypała. Ciesielczuk w obronie własnej strzelił do Nycza, raniąc go w rękę.

wolwery użył przy zamachu na Ciesielczuka. Po otwarciu postępowania dowodowego zeznawał pierwszy aspirant Ciesielczuk, potwierdzając w całej rozciągłości tezy aktu oskarżenia. Świadek podkreśla m. in. z naciskiem, że oskarżonego Nycza nie werbował na konfidenta, ani nie zamawiał u niego „Surmy” i „Rozbud. Nacji”. Ozyn Nycza nie był czynnem zemsty osobistej, za rzekomą obrazę jego godności narodowej, lecz zgóry wykonanym zamachem z polecenia OUN. Świadek dodaje, że na stanowisku kierownika brygady politycznej do spraw ukraińskich, otrzymał już wyroki śmierci, oraz liczne pogróżki. Oskarżony po zwolnieniu zgłosił się u świadka, oświadczając, że chce wyjawić mu pewien szczegół, nie chce jednak zrobić tego w biurze. Ciesielczuk proponował spotkanie się w kawiarni, lub w mieszkaniu prywatnym, jednakże Nycz propozycję tę odrzucił i wybrał jako miejsce spotkania pole za rogatką Mianowską. Oskarżony Nycz — jest według zeznań świadka — wytrawnym bojowcem i zajmował w tej organizacji w Gdańsku wysokie stanowisko.

W WIRZE STOLICY

WÓZ NA GÓRZE

Odprowadzał ją późno w nocy; sędzi milcząc, zasłuchani w głuchy odgłos swych kroków, zeszli po schodkach, pustej — jak wymiot — Górnośląskiej.

— Patrz Wandeczko. Po środku jezdni, na stoku stromej ulicy, stał furgon przewożący — takie ogromne pudło na małych kółkach w które włoży umebowanie 6-cio pokojowego mieszkania. Wóz stał samotnie przed bramą, najwidoczniej jutro miano go wypelnić; pod tylnie koło był podłożony wielki kamień — by wóz się nie odsunął.

— Pomyśl Wandeczko, wypchnąć ten kamień — z jakim hałasem, loskotem runąłby wóz w dół; gdyby wpadł na latarnię — strzaskaby ją, gdyby wyrwał dyszlę w mur tego domu na górze — pewnie wybiłyby w nim dziurę, a gdyby skręcił na ten parkan na lewo — tożby go zgruchotał, przeleciał na wyłot...

Przytulona, onieśmielona, patrzyła na wóz — stał cicho, w jasnej poświacie księżycy, na tle małych willi wokół. Ciężki, obrzmiały, jak potworny mastodont pełen zwręczęcej siły, — który wszystko zniszczy, gdy się rozszaleje.

— Józku! wytrąć kamień! Nie zrozumiał, myślał, że żartuje: — Co? o takiego?

— Usuń kamień, niech wóz poeci... — Oszalała Wandeczko, przecie on duzo kosztuje, pomyśl jakie szkody wyrządzi, rumoru narobi, ludzi pobudzi, nastrączy.

— Tak, pytiwałobyś, że ja... że dla mnie... a jak się raz o coś niezwykłego poprosi to nie chce, nie stać cię na więcej jak fundawco kina.

— Ależ kochanie, — jaki to gwałt będzie, awantura! I naco? pocco? co ci z tego przyjdzie?

— Chęć zobaczyć. Józku puść go w ruch!

— Wandeczko, policja, przyląpaj, protokół, komisarjat, to będzie poważna sprawa, a koszt...

— Ty tchórz, boisz się! Dla mnie nic narzytkujesz. Idź sobie — ty boju, wróć sama do domu, nie chęć cię więcej znać.

— Wandeczko! — Żegnaj tchórze, sknere, sobka... — Czekaj, już robie... Boże, jakież szaleństwo popelniam dla ciebie...

Przystanęła na skraju chodnika, a on wytarł czoło z zimnego potu, schylił się pod wóz, wparł łaskę w kamień — pchnął raz drugi z całej siły — kamień wyskoczył z pod koła.

I nic. Niema grzmotu, lawiny, obrzymi wagon dalej stoi pochylony w przód, spokojny, nieruchomy.

Zato wyłonił się z ciemnej framugi sąsiedniego domu jakiś człowiek i rzekł sztycherco: — Jedenasty tej nocy. Jedenasty tobiużiak wyjmuję kamień myśląc, że wóz popełdzi.

Ni! jest dobrze przyhamowany, kamień to ino dla frajerów przynęta... Uciekli zastydzeni. Po stu krokach Wandzia zasyczał:

— Niedosć żeś tchórz, jeszcze bałwan na dodatek. Niedomyśleń się hamulców, sądzić, że wszystko od głupiego kamienia zależy. Sam jesteś tpey jak kamień! Karol

Danina majątkowa od właścicieli nieruchomości

Minister skarbu, prof. Zawadzki, wystosował do wszystkich izb skarbowych okólnik w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej od nieruchomości miejskich oraz budynków w gminach wiejskich, nie związanych z gospodarstwem rolnem na r. 1933. Okólnik podnosi, iż nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości płatna jest w całości w terminie do dnia 30 listopada r.b. włącznie.

Minister skarbu poleca, aby natychmiast po obliczeniu kwoty daniny dla każdego płatnika, przystąpiono do rozesłania płatnikom nakazów zapłaty w takim czasie, aby bezwzględnie do dnia 15 listopada r.b., zostały one doręczone za pokwitowaniem odbioru. W razie doraźnego zakazu zapłaty po 15 listopada r. b. kwota daniny płatna jest w ciągu dni czterdziestu, licząc od dnia następnego po doręczeniu. Ponieważ opóźnienie w doręczeniu nakazów zapłaty utrudniałoby obliczenie ewentualnych kar za zwłokę w uiszczeniu daniny, w interesie urzędów skarbowych leży zachowanie dnia 15 listopada r.b. jako ostatecznego terminu doręczenia.

Jak wiadomo, w myśl ustawy stawki daniny majątkowej od nieruchomości miejskich wynoszą 0,4 procent od rocznego przychodu przy przychodzie względnie wartości czynszu powyżej 1000 zł. do 2000 zł., a 0,6 proc. od rocznego przychodu przy rocznym przychodzie względnie wartości czynszowej powyżej 2000 złotych. Nowe domy, nieopłacające państwowego podatku od nieruchomości, wolne są od nadzwyczajnej daniny majątkowej.

Pogrzeb Painjevego

PARYŻ. PAT. Pogrzeb Painjevego odbył się w sobotę rano. Przy dźwiękach Marsyljanki wyniesiono trumnę ze zwłokami z Conservatoire des Artes et Metiers, poczem sformował się orszak żałobny, który przy dźwiękach marsza pogrzebowego udał się do Panteonu. Karawan nakryty był sztandarem o barwach republikańskich. Ciągnęło 6 koni, pokrytych czarnymi kapami, od których sznury trzymało szereg osobistości ze świata parlamentarnego i naukowego. Za karawanem posuwała się jeszcze kilka wozów wiozących niezliczone wieńce i bukiety. Następnie szła rodzina zmarłego i najbliżsi współpracownicy zmarłego, przedstawiciele prezydenta republiki, przewodniczący Izby i Senatu premier Sarraut z członkami rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wręczcie grupy byłych kombatanów i przyjaciół politycznych Painjevego.

Wnętrze Panteonu udekorowane było flagami o barwach narodowych i girlandami kwiatów. Trumnę ze zwłokami ustawiono na wielkim katafalku. Po odegraniu marsza żałobnego przez orkiestrę gwardji republikańskiej premier Sarraut w pięknym przemówieniu — przedstawił szczegółowo karierę zmarłego jako uczonego i polityka, składając w imieniu narodu hołd wielkiemu uczonemu, wielkiemu obywatelowi i wielkiemu w zasłudze ludzkości.

Painleve spocząć będzie w Panteonie, w dzielnicy Łacińskiej, gdzie był studentem i profesorem.

NA CO UMARŁ PAINLEVE

Zmarły francuski mąż stanu zdumiewał wszystkich energią i, zdawałoby się, żelaznym zdrowiem. Jakież więc mogły być przyczyny śmierci tego silnego człowieka, który nie wyglądał na swoje lata?

Dr. Gerson, stały lekarz Painlevego, wyjaśnia, że znakomity polityk oddawał cierpią na nerki, nie przywiązując żadnej wagi do swego cierpienia. Ale dwa lata temu, przed samym wyjazdem do Genewy, gdzie reprezentował Francję, zaniemógł poważnie.

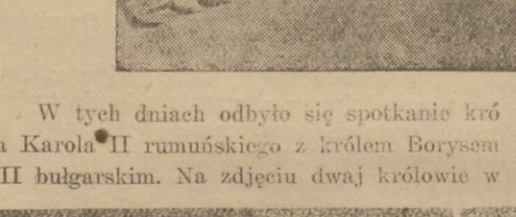
— Muszę być zdrow w ciągu trzech dni — oświadczył wówczas lekarzom: — gdyż obecność moja w Genewie jest sprawą całej Francji.

Lekarze wyleczyli Painlevego istotnie, w żądanym terminie. Jednak forsowne dawki preparatów salicylowych wywołały szok serca, który stał się właśnie przyczyną śmierci. El.

KATASTROFA NA ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH

SOFJA PAT. — W czasie zawodów motocyklowych, jeden z zawodników, Cakow, najechał na mistrza motocyklowego Bułgarii, który upadł wraz z motocyklem. Rozpędzony motocykl Cakowa wpadł na trybunę raniąc 7 osób, z których jedna niebawem zmarła. Obaj zawodnicy są ciężko poranieni.

Spotkanie królów



W tych dniach odbyło się spotkanie króla Karola II rumuńskiego z królem Borysem III bułgarskim. Na zdjęciu dwaj królowie w porze rumuńskim Giurgiu przed frontem kompanji honorowej.

Gasną gwiazdy Ameryki

Oglądamy w „Heliosie” amerykański film p.t. „Ostatnia Carowa”. Cóż za bezezelna bujda. Fabuła zapożyczona jest z dziejów dworu cesarskiego w Rosji, na kilka lat przed wojną, rewolucją i upadkiem imperjum. Dla każdego Rosjanina wypadki te są tragicznymi wspomnieniami i musi mu być bardzo przykro, gdy patrzy na podobne matpie panoplii. Ale nie o stronę etyczną filmu nam chodzi, chodzi o ten swoisty amerykański genre, o tę ignorancję, którą nazwać możemy bezczelnością. Po zabójstwie któregoś tam księcia, inny znowu książę zwraca się do trzeciego księcia w te słowa: — Janko, rozstrzelaj! — Rozstrzelaj wszystkich! — Bez dochodzenia? — Bez dochodzenia i bez sądu!

wrażenie żyda — pochoiarza, który się targuje z dziećmi o mleko. Scena zabójstwa, jest też echi-amerykańską. Nie wyszukano doskonałego opowiadania Puryskiewicza. Nie ma tych kilku ludzi, którzy w samotnym pałacu dokonywują mordstwa. Są natomiast tłumy rozbawionych gości, półnagie kobiety, Rasputin biega jak oszalały z rewolwerem w ręku. Całość budzi niesmak i obrzydzenie. Gdy oglądamy podobne bujdy, w zwyżają jest, uśmiechać się pobłaźliwie i mówić: „trudno, na amerykańską manjerę jest to zrobione”. Potem już przedmiot, któremu docepiono amerykańską markę, bywa przyjmowany bez szermurzenia w Europie. Musi być coś potężnego w tej Ameryce, skoro świat cały uznal za stosowne, nie dziwnie jest, uśmiechać się pobłaźliwie. Amerykę stać na to, by się nie liczyła z nitem poza gajem ulicznym własnych miast. Płaskie, krwawe, tłumne. Amerykanom się podoba i to wystarcza. Amerykanie nie boją się krytyki i opinji europejskiej. Amerykanie lekceważą sobie upodobania europejskich. Amerykanie są potężni. Tymczasem.

Amerika się starzeje. Przyrost naturalny w roku 1880 wynosił 29,4 procent; w r. 1900 — 21,1 proc., w r. 1920 — 15,9 proc., a w r. 1930 — 15,7 proc. Widzimy zatem, iż przyrost naturalny, w ciągu ostatnich lat 50-ciu zmniejszył się o połowę. Ameryka się starzeje. Coraz więcej jest w niej starców. Jednakże więc główną ilość młodzieży i wieku męskiego dostarcza Ameryce imigracja. Teraz przybyły sił świeżych został zahamowany i cóż widzimy: w dziesięciolecie pomiędzy 1920 i 1930 rokiem ilość starców pomiędzy lat 65 wzrosła o 34 proc. w porównaniu do minionego dziesięciolecia. A w najbliższym czasie dojdzie do 50 procent. Mówi się teraz, narazie jeszcze w formie anegdoty, że Ameryka przestala być „młodym krajem”. Pozostawiona sama sobie, poezyma się wyrażać i degenerować. W roku 1880 rodzina amerykańska składała się średnio z 5 osób. Dziś przeciętna wykazuje 3,8.

Ilość moralnie zaniechanych, wariatów, głuchoniemych, garbusów, innych kalek i... przestępów — dosięgła cyfry 10 milionów. Na każdych 100 mieszkańców Ameryki przypada jeden — umysłowo chory. Tylko w rządowych zakładach dla umysłowo chorych, zarejestrowano obecnie 500 tysięcy pacjentów. Prócz tego istnieje jeszcze wiele prywatnych zakładów. To jeszcze nie. Ale oto dowiadujemy się z tegoż centralnego biura statystycznego, że na każde dziecko urodzone się w normalnej szkole, przypada dwójce — w specjalnych zakładach dla moralnie i umysłowo zaniechanych. W przeciwnieństwie do „białych”, należy zaznaczyć wielki wzrost nęgrów, wykazujących żywotne siły swej rasy. Many 13 milionów murzynów w Ameryce, t. zn. dziesiątą część wszystkich mieszkańców. Śmiertelność wśród murzynów jest wprawdzie duża, ale temniemiej przyrost naturalny znaczniejszy, niż u „białych”. Górą Indjanie! Nawet ci. W chwili przybycia Hiszpanów ogólną liczbę Indjan obliczano na 900 tysięcy. W r. 1900 cyfra ta upadła do 250 tysięcy, a w tej chwili wykazuje już 330 tysięcy. Ameryka się starzeje bardzo widocznie. Jej potencjalne siły są już na wyczerpaniu. Teraz many kryzys. Miliony bezrobotnych. Potęga Ameryki maleje i gasną jedna za drugą gwiazdy na jej niezdobytych dotychczas szczytach.

Najpoważniejszą spóldzielną instytucją bankową w Polsce jest
CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH
istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzpltej.
DAJE CAŁKOWITĄ PEWNOŚĆ ZWRÓTU WKŁADÓW I NAJWIĘKSZE OROCENOWANIE,
użytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.
Szładając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyści dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.
OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
WILNO, MICKIEWICZA 28, tel. 13-65

KRONIKA

wileńska

SOBOTA
Dziś 4
Witalisa
Jutro
Elzbiety

Wschód słońca g. 6,31
Zachód słońca g. 3,35

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.
Z dnia 4 listopada 1933 r.
Ciśnienie średnie: 758.
Temperatura średnia: + 4.
Temperatura najwyższa: + 6.
Temperatura najniższa: + 2.
Opad: 0,1.
Wiatr: południowy.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: przelotne opady.

Wyrzuty sumienia powodem samobójstwa

WILNO. Wczoraj pisaliśmy o zamachu samobójczym K. Pietkiewicza Wilkomierska 3, który usiłował utopić się w Wilji.
W przeddzień samobójstwa Pietkiewicz po bił swoją 66 letnią matkę Katarzynę, tak, że interwenjowało pogotowie ratunkowe. Wypad-

Podrobił kwit lombardowy

WILNO. Policja aresztowała niejakiego Pereca Lewina poszlakowanego o podrobienie kwitu lombardowego i podjęcie biżuterji zastawionej przez Annę Zewinową zam. przy ul. Miłosiejskiej 6.
Lewin wykorzystał błąd w księdze zasta-

Wyrok w procesie o znieważenie p. Czyża.

I USTALENIE WPŁYWÓW WICEPREZYDENTA MIASTA W ARBONIE

Odroczony proces o znieważenie wiceprezydenta miasta p. Czyża, w dalszym ciągu był kontynuowany wczoraj.
Jak już podawaliśmy rozprawy odroczone celem zważania nowych świadków. Pierwotnie o przesłuchanie jednego świadka dowodowego wnosił również obrońca oskarżonych szefów adw. Andrejew.
Wniosek ten jednak nie był uwzględniony i dopiero w toku rozprawy, gdy ze słów oskarżonych Rynkiewicza i Bieliakiewicza stało się jasnym, że na przyjmowanie pracowników w Arbonie miał wpływ p. Czyż, Sąd sam zdecydował o wezwaniu nowych świadków a tem samem sprawę odroczył.
Wczoraj zeznawali właśnie owi świadkowie. Byli to p.p. Grot, F. Bohdziewicz i Gryta. Dwaj ostatni świadkowie są pracownikami Arbonu. Gryta jest również radnym Magistratu m. Wilna.
Zeznania wszystkich tych świadków ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że jednak p. Czyż miał wpływ w Arbonie w sensie przy-

morania pracowników lub rugowania niewygodnych. Takie krzątyli zdaniem świadków rozmowy wśród pracowników i każdy z nich o tem wiedział.
Bezpośrednio po tych zeznaniach zabrał głos prokurator i rzeczniczkę powołał cywilnego a następnie obrońca.
O godz. 11-ej został wreszcie ogłoszony wyrok. Mocą tego wyroku Sąd uznał winę za udowodnioną jedynie w stosunku do sfera Rynkiewicza i skazał go za uderzenie w twarz p. Czyża na 6 miesięcy aresztu. Oskarżonego Bieliakiewicza Sąd z inkryminowanych mu zarzutów usiłowania napasoł na p. wiceprezydenta, całkowicie uniewinnił.
Jednocześnie została odczytana motywacja wyroku. W motywach wyroku Sąd uznał, iż p. Czyż miał jednak wpływy na przyjmowanie pracowników w Arbonie, a co w żadnym wypadku nie wchodziło w zakres jego działań jako wiceprezydenta miasta.
Jak słychać oskarżony Rynkiewicz ma wnieść apelację.

MEJSKA.

— Czy szpital żydowski będzie zlikwidowany. Jak się dowiadujemy, sprawa likwidacji szpitala żydowskiego ma być definitywnie zatwierdzona w ciągu bieżącego tygodnia.
Jak słychać, prezydium miasta skłonne jest odroczyć zamknięcie szpitala co niewyklucza, że przeprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności.
— Taryfa za przejazd taksówkami. Uchwalona przez R. M. nowa taryfa dla drożek samochodowych (80 gr za pierwszy i 50 gr za każdy następny km.) zostanie wprowadzona dopiero w kwietniu.
Do tego czasu taksówki winny przystosować liczniki do nowych stawek.
— Wodociąg na ul. Lwowskiej. W przyszłym tygodniu projektowane jest rozpoczęcie robót wodociagowych na ul. Lwowskiej i Ar-

Zebranie Kół Dzielnicowych BBWR.

Dziś, tj. 5 b.m. w lokalu Rady Grodzkiej BBWR przy ul. Św. Anny 2 — 4 odbędzie się o godz. 12-tej zebranie informacyjne Kół Dzielnicowych BBWR.
Dnia następnego, tj. w poniedziałek, o godz. 18-tej odbędzie się analogiczne zebranie i w tymże samym lokalu koła dzielnicowego BBWR dzielnicy Zarzecze.

Termin wpłacenia 2-jej raty Pożyczki Narodowej UPLYWA 6 LISTOPADA

Wojewódzki Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej w Wilnie niniejszym przypomina, że w dniu 6 b. m. upływa termin wpłacenia drugiej raty Pożyczki Narodowej, która wynosi 1/10 zadeklarowanej sumy.
Komitet.

Czarny dzień endecji wileńskiej

Wobec ogromnego poruszenia jakie wywołał w mieście proces „Dz. Wil.” przeciwko redakcji nieistniejącej już „Głosu Wilna”. Zmieszczaamy poniżej fragment z rozprawy sądowej w celu uzupełnienia pierwotnego naszego sprawozdania.

ZEZNANIE PROF. KOMARNICKIEGO

Na salę wchodzi profesor Wacław Komarnicki, jeden z czołowych mężów endecji na terenie sejmku, prezes oddziału Stronnictwa Narodowego w Wilnie.
Zeznania prof. Komarnickiego, — referenta sprawy „numerus clausus” w Sejmie, było ewenementem i oświetliło jaskrawym światłem to proces. Jeśli chodzi o sposób składowania zeznań, to prof. Komarnicki zawiódł pokładane w nim przez zwolenników p. Zwierzynskiego nadzieje. Zeznawał głośnie niepewnym, łamiącym się, jakające się i namyślające nad najprostszymi zadaniami mu pytaniami.

bo i poco, czy Stronnictwo Narodowe było się działalnością publicystyczną p. Ochockiego? Prof. Komarnicki nie daje odpowiedzi na to pytanie. Jego zdaniem drugie pismo narodowe było w Wilnie niepotrzebne, bo rozdrabnia siły narodowe.
Skoro drugie pismo rozdrabniało siły to poco p. Zwierzynski wydał trzecie pismo narodowe „Głos Wileński”. Prof. Komarnicki waha się, wreszcie oświadcza, że i to trzecie pismo było niepotrzebne.
— A czy teraz „Głos Wileński” wychodzi? Prof. Komarnicki jąka się i zastanawia, narazie oświadcza, że nie wie.

POCZTOWA

— Wstrzymanie pocztowej komunikacji lotniczej. W związku z przerwaniem, w czasie od 1 listopada 1933 r. do dnia 28 lutego 1934 r. komunikacji lotniczej na linii Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin, zarządy pocztowe wstrzymały z dniem 1 listopada r. b. aż do odwołania przyjmowanie przesyłek lotniczych do Łotwy i Estonji.
Rozwieszanie w różnych punktach miasta skrzynek pocztowe dla korespondencji lotniczej zostały zdjęte.
Do czasu wznowienia komunikacji lotniczej, przesyłki nadane i wrzucone do skrzynek jako lotnicze, będą odprawiane normalną drogą pocztową.

AKADEMICKA

— Kółko Etnologów Stud. U.S.B. podaje do wiadomości, że w poniedziałek dnia 6 b.m. o godz. 17-tej odbędzie się w sali Seminarjum Archeologii Klas USB (Zamkowa II w podwórzu) zebranie naukowe Kółka z referatem dr. B. Stelmachewskiego p.t. „Z badań nad tyborkiostwem naszego półwyspu bałtyckiego” z przeobrażeniami. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

Termin wpłacenia 2-jej raty Pożyczki Narodowej UPLYWA 6 LISTOPADA

Wojewódzki Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej w Wilnie niniejszym przypomina, że w dniu 6 b. m. upływa termin wpłacenia drugiej raty Pożyczki Narodowej, która wynosi 1/10 zadeklarowanej sumy.
Komitet.

Właściciel bez własności

Z pewną emfazą wyraża się prof. Komarnicki o imię p. Zwierzynskiego, robiąc z niego najzupełniejszego i najbardziej zżydnego lidera endecji. Opowiada prof. Komarnicki, że zrodził on jego działalność, charakterystyką p. Zwieryńskiego jako stuprocentowego dżentelmana, oddającego znaczną część swych dóbr na potrzeby „Dziennika Wileńskiego”, — skłonił na potrzeby „Dziennika Wileńskiego”, — który według prof. Komarnickiego nie jest własnością p. Zwierzynskiego, lecz Stronnictwa Narodowego. W świetle prof. Komarnickiego p. Zwierzynski, to człowiek ubogi. Dwie kamienice przy ul. Mostowej 1, które zapisane są w hipotece na imię p. Zwierzynskiego, faktycznie mają być własnością Stronnictwa Narodowego. Prof. Komarnicki ogólnie stara się uniknąć każdego słowa, które mogłoby rzucić cień na p. Zwierzynskiego, lawirując wśród ogólników. Pierwszą konstatacją wywołuje u prof. Komarnickiego zapytanie przewodniczącego: — Jak ci miasto Stronnictwo Narodowe, zapisując na imię p. Zwierzynskiego dwie kamienice? Czy chciało mu je podarować? Prof. Komarnicki jąka się i zmieniający zacytuje na ponownie gloryfikując p. Zwierzynskiego. Przewodniczący zwraca prof. Komarnickiemu uwagę aby odpowiadał na pytania postawione mu przez p. Ochockiego.
P. Ochocki pyta o treść rozmowy, jaka miała miejsce w mieszkaniu prof. Glikskiego 25 czerwca 1932 r.
Prof. Komarnicki wyjaśnia, że gdy zaczęła się kampanja „Głosu Wilna” przeciwko „Dziennikowi Wileńskiemu” prof. Glikski pragnął pogodzić p. Ochockiego z p. Zwierzynskim i w tym celu zaprosił p. Ochockiego do swego mieszkania. Obaj profesorowie przedstawili wówczas p. Ochockiemu, który po kilkunastominutowej nieobecności przybył z Warszawy z wytworzoną sytuacją i nakłaniał go do porzucenia „Głosu Wilna” i do przejścia do „Dz. Wileńskiego”. Prof. Komarnicki wspomina o roli świadka i zaczyna ubolewać nad p. Ochockim, który w tym czasie nie posłuchał jego rad, co rzekomo miało zaszkodzić i sprawie narodowej i p. Ochockiemu osobniczo. Na zapytanie Sądu, jakie było stanowisko p. Ochockiego wobec postawionej mu propozycji, prof. Komarnicki nie odpowiada, wdając w próżny, że p. Ochocki nie odpowiadał, a z ust jego padają słowa, których nie może powiązać w zdaniu.
Niekiedy ktoś pytał: „Na sali taka konstatacja profesora wywołuje przykre wrażenie. Ochocki — mówi prof. Komarnicki — był bezwzględny. Powiedział, że musi zlikwidować „Głos Wileński”, który świeżo zaczął wydawać p. Zwierzynski, oraz zażądał usunięcia „Dziennika Wileńskiego” ogłoszeń żydowskich z a domu przy ul. Mostowej 1, domu schadzki. Prof. Komarnicki, na zapytanie adw. Kiersnowskiego (pytanie to adw. Kiersnowski zadawał wszystkim świadkom oskarżenieli), czy Ochocki ma wygórowane ambicje, oświadczył, że Ochocki jest bardzo zdolny, ale ma zbyt wielkie ambicje, „chce kroczyć zbyt szybko”. Obaj profesorowie robili p. Ochockiemu daleko idące propozycje, lecz on je odrzucił.

TO BYŁO NIESMACZNE

Przewodniczący: Czem p. prof. tłumaczy, że „Dz. Wil.” drukował tytuł ogłoszenia? Glikski: — To było niesmaczne. O ile sobie przypominam wchodziły w grę względy handlowe.
Świadek Iwanoff, b. administrator „Głosu Wilna” mówił o tem, jak członkowie redakcji „Dziennika Wileńskiego” upijali zerów „Głosu Wilna”, aby w ten sposób uniemowić ukazywanie się tego pisma.
To samo potwierdził świadek Daszkiewicz, b. sekretarz redakcji „Głosu Wilna”. Obaj świadkowie stwierdzili, iż Stundis, mówiąc o wysokich honorariach, jakie rzekomo pobierał w „Głosie Wilna”, zeznał nieprawdę, gdyż nawet Ochocki, który był naczelnym redaktorem, pobierał uposażenie mniejsze od zecera. Zeznania świadka Iwanoffa zrobiło na sali duże wrażenie.

POCZTOWA

— Wstrzymanie pocztowej komunikacji lotniczej. W związku z przerwaniem, w czasie od 1 listopada 1933 r. do dnia 28 lutego 1934 r. komunikacji lotniczej na linii Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin, zarządy pocztowe wstrzymały z dniem 1 listopada r. b. aż do odwołania przyjmowanie przesyłek lotniczych do Łotwy i Estonji.
Rozwieszanie w różnych punktach miasta skrzynek pocztowe dla korespondencji lotniczej zostały zdjęte.
Do czasu wznowienia komunikacji lotniczej, przesyłki nadane i wrzucone do skrzynek jako lotnicze, będą odprawiane normalną drogą pocztową.

AKADEMICKA

— Kółko Etnologów Stud. U.S.B. podaje do wiadomości, że w poniedziałek dnia 6 b.m. o godz. 17-tej odbędzie się w sali Seminarjum Archeologii Klas USB (Zamkowa II w podwórzu) zebranie naukowe Kółka z referatem dr. B. Stelmachewskiego p.t. „Z badań nad tyborkiostwem naszego półwyspu bałtyckiego” z przeobrażeniami. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

WŁAMANIE DO P. U. P. U.

Kierownik PUPP. przy ul. Subocz 22 p. Baranowski — donosił policji, że w nocy z 2 na 3 b. m. nieznanemu sprawcy, otworzywszy drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, skradł z lokalu Urzędu dwie maszyny do pisania: jeden „Remington” i jeden „Underwood”, łącznej wartości 450 zł.

Właściciel bez własności

Z pewną emfazą wyraża się prof. Komarnicki o imię p. Zwierzynskiego, robiąc z niego najzupełniejszego i najbardziej zżydnego lidera endecji. Opowiada prof. Komarnicki, że zrodził on jego działalność, charakterystyką p. Zwieryńskiego jako stuprocentowego dżentelmana, oddającego znaczną część swych dóbr na potrzeby „Dziennika Wileńskiego”, — skłonił na potrzeby „Dziennika Wileńskiego”, — który według prof. Komarnickiego nie jest własnością p. Zwierzynskiego, lecz Stronnictwa Narodowego. W świetle prof. Komarnickiego p. Zwierzynski, to człowiek ubogi. Dwie kamienice przy ul. Mostowej 1, które zapisane są w hipotece na imię p. Zwierzynskiego, faktycznie mają być własnością Stronnictwa Narodowego. Prof. Komarnicki ogólnie stara się uniknąć każdego słowa, które mogłoby rzucić cień na p. Zwierzynskiego, lawirując wśród ogólników. Pierwszą konstatacją wywołuje u prof. Komarnickiego zapytanie przewodniczącego: — Jak ci miasto Stronnictwo Narodowe, zapisując na imię p. Zwierzynskiego dwie kamienice? Czy chciało mu je podarować? Prof. Komarnicki jąka się i zmieniający zacytuje na ponownie gloryfikując p. Zwierzynskiego. Przewodniczący zwraca prof. Komarnickiemu uwagę aby odpowiadał na pytania postawione mu przez p. Ochockiego.
P. Ochocki pyta o treść rozmowy, jaka miała miejsce w mieszkaniu prof. Glikskiego 25 czerwca 1932 r.
Prof. Komarnicki wyjaśnia, że gdy zaczęła się kampanja „Głosu Wilna” przeciwko „Dziennikowi Wileńskiemu” prof. Glikski pragnął pogodzić p. Ochockiego z p. Zwierzynskim i w tym celu zaprosił p. Ochockiego do swego mieszkania. Obaj profesorowie przedstawili wówczas p. Ochockiemu, który po kilkunastominutowej nieobecności przybył z Warszawy z wytworzoną sytuacją i nakłaniał go do porzucenia „Głosu Wilna” i do przejścia do „Dz. Wileńskiego”. Prof. Komarnicki wspomina o roli świadka i zaczyna ubolewać nad p. Ochockim, który w tym czasie nie posłuchał jego rad, co rzekomo miało zaszkodzić i sprawie narodowej i p. Ochockiemu osobniczo. Na zapytanie Sądu, jakie było stanowisko p. Ochockiego wobec postawionej mu propozycji, prof. Komarnicki nie odpowiada, wdając w próżny, że p. Ochocki nie odpowiadał, a z ust jego padają słowa, których nie może powiązać w zdaniu.
Niekiedy ktoś pytał: „Na sali taka konstatacja profesora wywołuje przykre wrażenie. Ochocki — mówi prof. Komarnicki — był bezwzględny. Powiedział, że musi zlikwidować „Głos Wileński”, który świeżo zaczął wydawać p. Zwierzynski, oraz zażądał usunięcia „Dziennika Wileńskiego” ogłoszeń żydowskich z a domu przy ul. Mostowej 1, domu schadzki. Prof. Komarnicki, na zapytanie adw. Kiersnowskiego (pytanie to adw. Kiersnowski zadawał wszystkim świadkom oskarżenieli), czy Ochocki ma wygórowane ambicje, oświadczył, że Ochocki jest bardzo zdolny, ale ma zbyt wielkie ambicje, „chce kroczyć zbyt szybko”. Obaj profesorowie robili p. Ochockiemu daleko idące propozycje, lecz on je odrzucił.

WŁAMANIE DO P. U. P. U.

Kierownik PUPP. przy ul. Subocz 22 p. Baranowski — donosił policji, że w nocy z 2 na 3 b. m. nieznanemu sprawcy, otworzywszy drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, skradł z lokalu Urzędu dwie maszyny do pisania: jeden „Remington” i jeden „Underwood”, łącznej wartości 450 zł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Ku uwadze Peowiaków. Sekretarjat Kółka P.O.W. komunikuje, że dnia 5 listopada r. b. w lokalu przy ulicy Ostrobramskiej 16, odbędzie się miesięczna herbatka peowiacka, na której omówione zostaną sprawy samorządowe, oraz sprawy placówek na terenie m. Wilna.
Początek o godzinie 18-tej punktualnie. Obecność wszystkich peowiaków konieczna.
— Kółko siostrzycy Sanitarnej Polskiej Czerwonego Krzyża przypomina że dzisiaj p. inż. Henryk Jenz odczyt na temat „O zasłanianiu miast w wodę i doprowadzeniu i oczyszczeniu ścieków” wygłosi w lokalu Czerwonego Krzyża — ul. Tatarska 5, o godz. 17-tej.
— Niedzielne odczyty Czerwonego Krzyża. Dziś o godz. 12-tej w Towarzystwie Lekarskim, przy ul. Zamkowej 24, ppłk. Adolf Malinowski wygłosi odczyt o pielęgnowaniu chorych. Wstęp bezpłatny.
— Sekcja Wyrobienia Wewnętrznego — S.M.A.-ków podaje do wiadomości że dnia 5. XI r. b. odbędzie się zebranie z referatem „Psycha a ambicja”. Obecność członków bezwzględna. Goście mile widziani. Początek o godz. 16-tej.

ROZNE

— Wyjazd prezesa Apelacji. Pan Wacław Wyszynski, prezes Sądu Apelacyjnego, wyjechał w dniu 4 b.m. do Warszawy w sprawach służbowych.
— Podziękowanie starosty grodzkiego. Starosta grodzki wileński składa serdeczne podziękowanie Konwentowi „Polonia” i „Batorja” oraz korporacjom akademickim „Wilensis”, „Unitania”, „Rutenia” — za wzięcie czynnego udziału w zbiorze 22-X na rzecz odbudowy zamku w Olesku ku użeczeniu 250 rocznicy odsieczy Wiednia.
— Mieczysław Munz, wszechświatowej sławy pianista zaproszony został przez Wil. T-wo Filharmoniczne do Wilna na jeden tylko koncert, który odbędzie się we środę 8-go b. m. w sali Konserwatorium.
— Święto O. M. P. Dnia 5 listopada r. b. odbędzie się w Postawach tradycyjne Święto Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej zrzeszonej w Organizacji Młodzieży Pracującej (O. M. P.).
Na program uroczystości złoży się: Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz akademii podczas której zostaną wygłoszone referaty Inspektora Wojewódzkiego O. M. P. Ob. K. Młynarczyka i przedstawiciela młodzieży ob. P. Giedrysa

OSZUSTWO. Aresztowany został Jan Lado poszlakowany o dokonanie oszustwa na szkodę mleczarni przy ul. Wileńskiej Nr. 34. Lado w swoim czasie zgłosił się do wspomnianej mleczarni i podawał się za przedstawiciela firmy mleczarskiej w Cudzeniskach zapropowował jej nabycie na bardzo dogodnych warunkach większej partji towaru. Lado przedstawił również pełnomocnictwo (naturalnie sfałszowane), które przekonało właściciela mleczarni i nakłoniło ją do zawarcia umowy. Tytułem zaliczki wpłaciła ona jemu ponad 500 zł. Jak się później okazało był to zwykły oszust który wyłudził od niej pieniądze, gdyż po daremny oczekiwaniu na nadejście towaru zwróciła się ona do firmy w Cudzeniskach, skąd otrzymana odpowiedź wyjaśniła istotny stan. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie w wyniku którego oszusta zatrzymano.

Właściciel bez własności

Z pewną emfazą wyraża się prof. Komarnicki o imię p. Zwierzynskiego, robiąc z niego najzupełniejszego i najbardziej zżydnego lidera endecji. Opowiada prof. Komarnicki, że zrodził on jego działalność, charakterystyką p. Zwieryńskiego jako stuprocentowego dżentelmana, oddającego znaczną część swych dóbr na potrzeby „Dziennika Wileńskiego”, — skłonił na potrzeby „Dziennika Wileńskiego”, — który według prof. Komarnickiego nie jest własnością p. Zwierzynskiego, lecz Stronnictwa Narodowego. W świetle prof. Komarnickiego p. Zwierzynski, to człowiek ubogi. Dwie kamienice przy ul. Mostowej 1, które zapisane są w hipotece na imię p. Zwierzynskiego, faktycznie mają być własnością Stronnictwa Narodowego. Prof. Komarnicki ogólnie stara się uniknąć każdego słowa, które mogłoby rzucić cień na p. Zwierzynskiego, lawirując wśród ogólników. Pierwszą konstatacją wywołuje u prof. Komarnickiego zapytanie przewodniczącego: — Jak ci miasto Stronnictwo Narodowe, zapisując na imię p. Zwierzynskiego dwie kamienice? Czy chciało mu je podarować? Prof. Komarnicki jąka się i zmieniający zacytuje na ponownie gloryfikując p. Zwierzynskiego. Przewodniczący zwraca prof. Komarnickiemu uwagę aby odpowiadał na pytania postawione mu przez p. Ochockiego.
P. Ochocki pyta o treść rozmowy, jaka miała miejsce w mieszkaniu prof. Glikskiego 25 czerwca 1932 r.
Prof. Komarnicki wyjaśnia, że gdy zaczęła się kampanja „Głosu Wilna” przeciwko „Dziennikowi Wileńskiemu” prof. Glikski pragnął pogodzić p. Ochockiego z p. Zwierzynskim i w tym celu zaprosił p. Ochockiego do swego mieszkania. Obaj profesorowie przedstawili wówczas p. Ochockiemu, który po kilkunastominutowej nieobecności przybył z Warszawy z wytworzoną sytuacją i nakłaniał go do porzucenia „Głosu Wilna” i do przejścia do „Dz. Wileńskiego”. Prof. Komarnicki wspomina o roli świadka i zaczyna ubolewać nad p. Ochockim, który w tym czasie nie posłuchał jego rad, co rzekomo miało zaszkodzić i sprawie narodowej i p. Ochockiemu osobniczo. Na zapytanie Sądu, jakie było stanowisko p. Ochockiego wobec postawionej mu propozycji, prof. Komarnicki nie odpowiada, wdając w próżny, że p. Ochocki nie odpowiadał, a z ust jego padają słowa, których nie może powiązać w zdaniu.
Niekiedy ktoś pytał: „Na sali taka konstatacja profesora wywołuje przykre wrażenie. Ochocki — mówi prof. Komarnicki — był bezwzględny. Powiedział, że musi zlikwidować „Głos Wileński”, który świeżo zaczął wydawać p. Zwierzynski, oraz zażądał usunięcia „Dziennika Wileńskiego” ogłoszeń żydowskich z a domu przy ul. Mostowej 1, domu schadzki. Prof. Komarnicki, na zapytanie adw. Kiersnowskiego (pytanie to adw. Kiersnowski zadawał wszystkim świadkom oskarżenieli), czy Ochocki ma wygórowane ambicje, oświadczył, że Ochocki jest bardzo zdolny, ale ma zbyt wielkie ambicje, „chce kroczyć zbyt szybko”. Obaj profesorowie robili p. Ochockiemu daleko idące propozycje, lecz on je odrzucił.

WŁAMANIE DO P. U. P. U.

Kierownik PUPP. przy ul. Subocz 22 p. Baranowski — donosił policji, że w nocy z 2 na 3 b. m. nieznanemu sprawcy, otworzywszy drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, skradł z lokalu Urzędu dwie maszyny do pisania: jeden „Remington” i jeden „Underwood”, łącznej wartości 450 zł.

OSZUSTWO. Aresztowany został Jan Lado poszlakowany o dokonanie oszustwa na szkodę mleczarni przy ul. Wileńskiej Nr. 34. Lado w swoim czasie zgłosił się do wspomnianej mleczarni i podawał się za przedstawiciela firmy mleczarskiej w Cudzeniskach zapropowował jej nabycie na bardzo dogodnych warunkach większej partji towaru. Lado przedstawił również pełnomocnictwo (naturalnie sfałszowane), które przekonało właściciela mleczarni i nakłoniło ją do zawarcia umowy. Tytułem zaliczki wpłaciła ona jemu ponad 500 zł. Jak się później okazało był to zwykły oszust który wyłudził od niej pieniądze, gdyż po daremny oczekiwaniu na nadejście towaru zwróciła się ona do firmy w Cudzeniskach, skąd otrzymana odpowiedź wyjaśniła istotny stan. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie w wyniku którego oszusta zatrzymano.

OSZUSTWO. Aresztowany został Jan Lado poszlakowany o dokonanie oszustwa na szkodę mleczarni przy ul. Wileńskiej Nr. 34. Lado w swoim czasie zgłosił się do wspomnianej mleczarni i podawał się za przedstawiciela firmy mleczarskiej w Cudzeniskach zapropowował jej nabycie na bardzo dogodnych warunkach większej partji towaru. Lado przedstawił również pełnomocnictwo (naturalnie sfałszowane), które przekonało właściciela mleczarni i nakłoniło ją do zawarcia umowy. Tytułem zaliczki wpłaciła ona jemu ponad 500 zł. Jak się później okazało był to zwykły oszust który wyłudził od niej pieniądze, gdyż po daremny oczekiwaniu na nadejście towaru zwróciła się ona do firmy w Cudzeniskach, skąd otrzymana odpowiedź wyjaśniła istotny stan. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie w wyniku którego oszusta zatrzymano.

OSZUSTWO. Aresztowany został Jan Lado poszlakowany o dokonanie oszustwa na szkodę mleczarni przy ul. Wileńskiej Nr. 34. Lado w swoim czasie zgłosił się do wspomnianej mleczarni i podawał się za przedstawiciela firmy mleczarskiej w Cudzeniskach zapropowował jej nabycie na bardzo dogodnych warunkach większej partji towaru. Lado przedstawił również pełnomocnictwo (naturalnie sfałszowane), które przekonało właściciela mleczarni i nakłoniło ją do zawarcia umowy. Tytułem zaliczki wpłaciła ona jemu ponad 500 zł. Jak się później okazało był to zwykły oszust który wyłudził od niej pieniądze, gdyż po daremny oczekiwaniu na nadejście towaru zwróciła się ona do firmy w Cudzeniskach, skąd otrzymana odpowiedź wyjaśniła istotny stan. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie w wyniku którego oszusta zatrzymano.

Właściciel bez własności

Z pewną emfazą wyraża się prof. Komarnicki o imię p. Zwierzynskiego, robiąc z niego najzupełniejszego i najbardziej zżydnego lidera endecji. Opowiada prof. Komarnicki, że zrodził on jego działalność, charakterystyką p. Zwieryńskiego jako stuprocentowego dżentelmana, oddającego znaczną część swych dóbr na potrzeby „Dziennika Wileńskiego”, — skłonił na potrzeby „Dziennika Wileńskiego”, — który według prof. Komarnickiego nie jest własnością p. Zwierzynskiego, lecz Stronnictwa Narodowego. W świetle prof. Komarnickiego p. Zwierzynski, to człowiek ubogi. Dwie kamienice przy ul. Mostowej 1, które zapisane są w hipotece na imię p. Zwierzynskiego, faktycznie mają być własnością Stronnictwa Narodowego. Prof. Komarnicki ogólnie stara się uniknąć każdego słowa, które mogłoby rzucić cień na p. Zwierzynskiego, lawirując wśród ogólników. Pierwszą konstatacją wywołuje u prof. Komarnickiego zapytanie przewodniczącego: — Jak ci miasto Stronnictwo Narodowe, zapisując na imię p. Zwierzynskiego dwie kamienice? Czy chciało mu je podarować? Prof. Komarnicki jąka się i zmieniający zacytuje na ponownie gloryfikując p. Zwierzynskiego. Przewodniczący zwraca prof. Komarnickiemu uwagę aby odpowiadał na pytania postawione mu przez p. Ochockiego.
P. Ochocki pyta o treść rozmowy, jaka miała miejsce w mieszkaniu prof. Glikskiego 25 czerwca 1932 r.
Prof. Komarnicki wyjaśnia, że gdy zaczęła się kampanja „Głosu Wilna” przeciwko „Dziennikowi Wileńskiemu” prof. Glikski pragnął pogodzić p. Ochockiego z p. Zwierzynskim i w tym celu zaprosił p. Ochockiego do swego mieszkania. Obaj profesorowie przedstawili wówczas p. Ochockiemu, który po kilkunastominutowej nieobecności przybył z Warszawy z wytworzoną sytuacją i nakłaniał go do porzucenia „Głosu Wilna” i do przejścia do „Dz. Wileńskiego”. Prof. Komarnicki wspomina o roli świadka i zaczyna ubolewać nad p. Ochockim, który w tym czasie nie posłuchał jego rad, co rzekomo miało zaszkodzić i sprawie narodowej i p. Ochockiemu osobniczo. Na zapytanie Sądu, jakie było stanowisko p. Ochockiego wobec postawionej mu propozycji, prof. Komarnicki nie odpowiada, wdając w próżny, że p. Ochocki nie odpowiadał, a z ust jego padają słowa, których nie może powiązać w zdaniu.
Niekiedy ktoś pytał: „Na sali taka konstatacja profesora wywołuje przykre wrażenie. Ochocki — mówi prof. Komarnicki — był bezwzględny. Powiedział, że musi zlikwidować „Głos Wileński”, który świeżo zaczął wydawać p. Zwierzynski, oraz zażądał usunięcia „Dziennika Wileńskiego” ogłoszeń żydowskich z a domu przy ul. Mostowej 1, domu schadzki. Prof. Komarnicki, na zapytanie adw. Kiersnowskiego (pytanie to adw. Kiersnowski zadawał wszystkim świadkom oskarżenieli), czy Ochocki ma wygórowane ambicje, oświadczył, że Ochocki jest bardzo zdolny, ale ma zbyt wielkie ambicje, „chce kroczyć zbyt szybko”. Obaj profesorowie robili p. Ochockiemu daleko idące propozycje, lecz on je odrzucił.

OSZUSTWO. Aresztowany został Jan Lado poszlakowany o dokonanie oszustwa na szkodę mleczarni przy ul. Wileńskiej Nr. 34. Lado w swoim czasie zgłosił się do wspomnianej mleczarni i podawał się za przedstawiciela firmy mleczarskiej w Cudzeniskach zapropowował jej nabycie na bardzo dogodnych warunkach większej partji towaru. Lado przedstawił również pełnomocnictwo (naturalnie sfałszowane), które przekonało właściciela mleczarni i nakłoniło ją do zawarcia umowy. Tytułem zaliczki wpłaciła ona jemu ponad 500 zł. Jak się później okazało był to zwykły oszust który wyłudził od niej pieniądze, gdyż po daremny oczekiwaniu na nadejście towaru zwróciła się ona do firmy w Cudzeniskach, skąd otrzymana odpowiedź wyjaśniła istotny stan. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie w wyniku którego oszusta zatrzymano.

OSZUSTWO. Aresztowany został Jan Lado poszlakowany o dokonanie oszustwa na szkodę mleczarni przy ul. Wileńskiej Nr. 34. Lado w swoim czasie zgłosił się do wspomnianej mleczarni i podawał się za przedstawiciela firmy mleczarskiej w Cudzeniskach zapropowował jej nabycie na bardzo dogodnych warunkach większej partji towaru. Lado przedstawił również pełnomocnictwo (naturalnie sfałszowane), które przekonało właściciela mleczarni i nakłoniło ją do zawarcia umowy. Tytułem zaliczki wpłaciła ona jemu ponad 500 zł. Jak się później okazało był to zwykły oszust który wyłudził od niej pieniądze, gdyż po daremny oczekiwaniu na nadejście towaru zwróciła się ona do firmy w Cudzeniskach, skąd otrzymana odpowiedź wyjaśniła istotny stan. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie w wyniku którego oszusta zatrzymano.

OSZUSTWO. Aresztowany został Jan Lado poszlakowany o dokonanie oszustwa na szkodę mleczarni przy ul. Wileńskiej Nr. 34. Lado w swoim czasie zgłosił się do wspomnianej mleczarni i podawał się za przedstawiciela firmy mleczarskiej w Cudzeniskach zapropowował jej nabycie na bardzo dogodnych warunkach większej partji towaru. Lado przedstawił również pełnomocnictwo (naturalnie sfałszowane), które przekonało właściciela mleczarni i nakłoniło ją do zawarcia umowy. Tytułem zaliczki wpłaciła ona jemu ponad 500 zł. Jak się później okazało był to zwykły oszust który wyłudził od niej pieniądze, gdyż po daremny oczekiwaniu na nadejście towaru zwróciła się ona do firmy w Cudzeniskach, skąd otrzymana odpowiedź wyjaśniła istotny stan. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie w wyniku którego oszusta zatrzymano.

OSZUSTWO. Aresztowany został Jan Lado poszlakowany o dokonanie oszustwa na szkodę mleczarni przy ul. Wileńskiej Nr. 34. Lado w swoim czasie zgłosił się do wspomnianej mleczarni i podawał się za przedstawiciela firmy mleczarskiej w Cudzeniskach zapropowował jej nabycie na bardzo dogodnych warunkach większej partji towaru. Lado przedstawił również pełnomocnictwo (naturalnie sfałszowane), które przekonało właściciela mleczarni i nakłoniło ją do zawarcia umowy. Tytułem zaliczki wpłaciła ona jemu ponad 500 zł. Jak się później okazało był to zwykły oszust który wyłudził od niej pieniądze, gdyż po daremny oczekiwaniu na nadejście towaru zwróciła się ona do firmy w Cudzeniskach, skąd otrzymana odpowiedź wyjaśniła istotny stan. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie w wyniku którego oszusta zatrzymano.

Właściciel bez własności

Z pewną emfazą wyraża się prof. Komarnicki o imię p. Zwierzynskiego, robiąc z niego najzupełniejszego i najbardziej zżydnego lidera endecji. Opowiada prof. Komarnicki, że zrodził on jego działalność, charakterystyką p. Zwieryńskiego jako stuprocentowego dżentelmana, oddającego znaczną część swych dóbr na potrzeby „Dziennika Wileńskiego”, — skłonił na potrzeby „Dziennika Wileńskiego”, — który według prof. Komarnickiego nie jest własnością p. Zwierzynskiego, lecz Stronnictwa Narodowego. W świetle prof. Komarnickiego p. Zwierzynski, to człowiek ubogi. Dwie kamienice przy ul. Mostowej 1, które zapisane są w hipotece na imię p. Zwierzynskiego, faktycznie mają być własnością Stronnictwa Narodowego. Prof. Komarnicki ogólnie stara się uniknąć każdego słowa, które mogłoby rzucić cień na p. Zwierzynskiego, lawirując wśród ogólników. Pierwszą konstatacją wywołuje u prof. Komarnickiego zapytanie przewodniczącego: — Jak ci miasto Stronnictwo Narodowe, zapisując na imię p. Zwierzynskiego dwie kamienice? Czy chciało mu je podarować? Prof. Komarnicki jąka się i zmieniający zacytuje na ponownie gloryfikując p. Zwierzynskiego. Przewodniczący zwraca prof. Komarnickiemu uwagę aby odpowiadał na pytania postawione mu przez p. Ochockiego.
P. Ochocki pyta o treść rozmowy, jaka miała miejsce w mieszkaniu prof. Glikskiego 25 czerwca 1932 r.
Prof. Komarnicki wyjaśnia, że gdy zaczęła się kampanja „Głosu Wilna” przeciwko „Dziennikowi Wileńskiemu” prof. Glikski pragnął pogodzić p. Ochockiego z p. Zwierzynskim i w tym celu zaprosił p. Ochockiego do swego mieszkania. Obaj profesorowie przedstawili wówczas p. Ochockiemu, który po kilkunastominutowej nieobecności przybył z Warszawy z wytworzoną sytuacją i nakłaniał go do porzucenia „Głosu Wilna” i do przejścia do „Dz. Wileńskiego”. Prof. Komarnicki wspomina o roli świadka i zaczyna ubolewać nad p. Ochockim, który w tym czasie nie posłuchał jego rad, co rzekomo miało zaszkodzić i sprawie narodowej i p. Ochockiemu osobniczo. Na zapytanie Sądu, jakie było stanowisko p. Ochockiego wobec postawionej mu propozycji, prof. Komarnicki nie odpowiada, wdając w próżny, że p. Ochocki nie odpowiadał, a z ust jego padają słowa, których nie może powiązać w zdaniu.
Niekiedy ktoś pytał: „Na sali taka konstatacja profesora wywołuje przykre wrażenie. Ochocki — mówi prof. Komarnicki — był bezwzględny. Powiedział, że musi zlikwidować „Głos Wileński”, który świeżo zaczął wydawać p. Zwierzynski, oraz zażądał usunięcia „Dziennika Wileńskiego” ogłoszeń żydowskich z a domu przy ul. Mostowej 1, domu schadzki. Prof. Komarnicki, na zapytanie adw. Kiersnowskiego (pytanie to adw. Kiersnowski zadawał wszystkim świadkom oskarżenieli), czy Ochocki ma wygórowane ambicje, oświadc

Przed miesiącem wyglądałam o 10 lat starszej



„Niekiedy oczu i ust tworzyły się zmarszczki, rozszerzone pory i niepokojące objawy zwiastujące...”

„Dzisiaj ciera moja jest pod każdym względem równie zadawalająca jak ciera mojej siostry, dorastającej córki, wchodzącej obecnie w świat. Zawdzięczam to cudownemu wynalazkowi Profesorów Medycyny Uniwersytetu Wiedeńskiego, który doszedł do wniosku, że można odżywiać skórę. Można ona wchłaniać odżywienie i przetwarzać je w zdrową, żywą tkankę. Nie wiek, lecz wadliwe podskórne odżywianie powoduje zmarszczki i zwiastujące. Dowiedziłam się o odżywianiu, przepisaniem przez znakomitych lekarzy i w ciągu 4-tych tygodni odmłodziłam się o 10 lat. Życzę każdej kobiecie, która przekroczyła 25 lat, by zasnęła tej samej radości...”

Gwarantujemy sumą zł. 50.000, że znakomity paryski Krem Tokalon zawiera składniki odżywcze, które podług zdania wybitnych specjalistów potrzebne są skórze dla utrzymania młodości. Jest to ołtwa i świeży krem, oraz skoncentrowane wywłogi roślinne i złoty jodła, połączone podług specjalnej, naukowej recepty w Kremie Tokalon.

W przeciągu jednej nocy już przekona się Pani o wyniku prawie nie do uwierzenia. Stałe stosowanie daje wieczną młodość i piękną cerę — świeżą, jedną, bez żadnych zmarszczek. Należy używać Kremu Tokalon (kolor różowy) co wieczór, Kremu zaś Tokalon (kolor białego) (nie tłusty) co rano. Recepty za darmo, w przeciwnym razie zwracamy pieniądze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

W dniu 31 października odbyło się XVIII Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Po zaprzysiężeniu przez przewodniczącego Zebrania rzeczoznawców branżowych, zebranie wysłuchało sprawozdania dyrektora Izby, p. inż. W. Barańskiego o działalności Izby za czas od 10 października do 30 października r. b.

Sprawozdanie dyrektora Izby, jak również sprawozdanie z sytuacji gospodarczej okręgu Izby w II kwartale zostało przez zebranie przyjęte do wiadomości.

W celu odwołania kontaktu między Izba a terenem polskim, znaczenie oddalonym od siedziby Izby i wykazujemy szereg odrębnych indywidualnych cech gospodarczych i kulturalnych, zebranie uchwaliło powołać do życia w Brześciu n/B Ekspozyturę Biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie — z terenem działalności, obejmującym województwo polskie. Doświadczenia, jakie Izba pozyskała w związku z pracą Ekspozytury Biura w Białymostku, pozwalają oczekiwać podobnych rezultatów z utworzenia Ekspozytury Biura Izby na Polesiu.

W dalszym ciągu zebrania dyrektor Izby zreferował zaprojektowany przez Zarząd preliminarz budżetowy Izby na r. 1934, który po dłuższej dyskusji został przez zebranie uchwalony.

Preliminarz budżetowy uwzględnił, w granicach niezbędnego minimum bardzo znaczny wzrost działalności Izby, szczególnie na odcinku handlu zagranicznym, wobec wciąż wzrastających zadań Izby w związku z rozszerzaniem regulacji tego handlu oraz z rozbudową prac w zakresie popierania eksportu. Budżet musiał ponadto uwzględnić potrzebę prelimitowania pewnych kwot na koszty wyborów do Izby, które się odbyły w 1934 r., oraz na koszty utrzymania ustawowego Związku Izby Przemysłowo-Handlowej, który już od Nowego Roku ma zacząć funkcjonować.

Preliminarz nie wprowadza nowych wydatków. — Oczekiwany jest powiekszenie wpływów Izby z różnych opłat, pobieranych w związku z regulacją eksportu i importu; jednakże przychody z najważniejszego źródła dochodowego Izby, z 15 proc. dodatku do ceny świadectw przemysłowych, uległy już od roku bieżącego znaczącej obniżce, co zostało wywołane przedewszystkiem specjalnymi ułgami przy wykupie świadectw, zastosowaniem już w tym roku, a które prawdopodobnie będą arolongowane na rok 1934. Ułgi te odciążają płatników (na terenie Izby wileńskiej o zgórą 400.000 zł.) jednocześnie wpłynęły na zmniejszenie wpływów Izby z jej podstawowego źródła dochodowego.

Obecnie ma być wydane przez czynników rządowych rozporządzenie, mające na celu uzupełnienie tej luki w budżecie Izby poprzez dodatkowy podatek pewnego niewielkiego powiększenia dotychczasowego (do 20 proc. zamiast obecnie 15 proc.). Izba P.-H. w Wilnie nie zamierza skorzysta z tej podwyżki w całej rozciągłości.

Preliminarz budżetowy Izby na rok 1934 został zrównoważony i zamyka się sumą 419.887 zł. tak po stronie wydatków, jak i dochodów.

Po uchwaleniu szereg zmian części I-zej i II-zej statutu Izby, przewodniczący zakomunikował zebraniem o ustąpieniu z zarządu Izby wiceprezesa Saula Trockiego, oraz złożył w imieniu Zarządu podziękowanie inż. Trockiemu za jego intensywną dla Izby pracę na zajmowanym dotychczas stanowisku.

W wyniku zarządzonych wyborów na miejsce ustępującego p. radcy S. Trockiego, został wybrany przez Sekcję Przemysłową na wiceprezesa Izby z tej Sekcji — radca Michał Taub.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNIĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

WALKA Z GRYPĄ I ANGINĄ

W związku z raptownymi zmianami pogody naszego klimatu, wszyscy jesteśmy skłonni do przeziębienia, na skutek czego stale zapadamy na różne choroby, powstające na tle tak zwanego „przeziębienia”, szczególnie na: grype, anginę, malarję, influencję, krztusiec u dzieci, uporczywe bóle głowy i wiele innych tym podobnych niedomagań. Należy przeto wszystkim wiedzieć, że skutecznie zapobiega i ratuje

w powyższych chorobach sarszan chininy w specjalnych pigułkach „Original”.

W celu zabezpieczenia zdrowia u dorosłych i dzieci pożądanym jest mieć i stosować pigułki „Original”, które można nabyć w każdej aptece w cenie zł. 2 gr. 50 za oryginalną paczkę, zawierającą 50 szt. pigulek „Original” z Nr. Reg. 1492 i przepisem sposobu ich stosowania.

Konferencja jesienna

W dniu 29 X. r. b. odbyła się jesienna konferencja spółdzielni okręgu wileńskiego w Wilnie. Objawem nader pociesającym obecnej konferencji jest ilościowy udział delegatów spółdzielni ni związkowych. Na 38 spółdzielni w okręgu, 25 przysłało swych delegatów w liczbie 40, co stanowi 65 proc. Poza tem w konferencji wzięło udział 14 przedstawicieli instytucji i 1 delegat sp. wojskowej. Razem w konferencji wzięło udział 55 osób. Pewną miłą inowacją stanowi udział w konferencji chóru spółdzielni uczniowskich — szkół powszechnych Nr. 20 i 5 w Wilnie, przez odśpiewanie „Hymnu spółdzielczego” i dwu melodji wileńskich. W ten sposób znalazła swój konkretny wyraz współpraca „młodych ze starymi”.

Konferencja zagal p. prezes Rady Okręgowej Ignacy Turski. Po ukończeniu się prezydium przystąpiono do obrad.

Referaty objęte porządkiem dziennym wygłosili pp.: Namiestnik, kier. oddz. Paździór, lustrator i Woszczak sekretarz R. O. Po referatach złożyli referenci odpowiednie wnioski do uchwalenia, poczem odbywała się dyskusja.

W dyskusji wzięło udział 13 delegatów; omawiając różne zagadnienia i bolączki związane z pracą w terenie. Jakkolwiek dyskusja była bardzo ożywiona, to żądawca należy, że obracała się ona prawie wyłącznie około doraźnych spraw gospodarczych, mniej natomiast podkreślając zagadnienia ideowo - wychowawcze i organizacyjne, tj. te, na które nastawione były referaty.

Uchwaleniem zgłoszonych przez referentów i w dyskusji wniosków, zakończono konferencję. Zgłoszone i uchwalone wnioski dadzą się streścić w następujących punktach:

- 1) W sprawach gospodarczych:
 - a) należy dążyć do upłynienia i uporządkowania remanentów, w promieniu z ogółem członków, na podstawie doświadczenia życiowego oraz przez współpracę z komisją Normalizacyjną Okręgu;
 - b) należy uporządkować sprawę źródeł zakupów, przyczem popieranie Hurtowni Związkowej uważać za moralny i organizacyjny obowiązek wszystkich spółdzielni;
 - c) kalkulację towarów postawić na należytych poziomach.
- 2) W sprawach organizacyjno - propagandowych:
 - a) Rada Okręgowa przystąpi do pracy w Okręgu przez zorganizowanie rejonów okręgowych z delegatami rejonowymi na czele;
 - b) wzywa się wszystkie zarządy i Rady Nadzorcze spółdzielni do wzmocnienia akcji propagandowo - organizacyjnej na terenie swych spółdzielni w kierunku: 1) jednania nowych członków, 2) zwolnienia części walnych zebrania członków;
 - c) wzywa się wszystkich pracowników do pracy samokształceniowej na Spółdzielczych Kursach Korrespondencyjnych i czynnego udziału w kursach, jakie zostaną zorganizowane przez Radę Okręgową.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAT I PATACHON JAKO OGRODNICY”
„ROZMAITOCI”

Przy trwającej w dalszym ciągu „Awanturze o Józia” zjawili się z premierą swego nowego obrazu Pat i Patachon, popularni komicy z „zamierzchlich” czasów niemieckich filmów. — Wierna para przyjaciół, która licznymi swymi przygodami bawiła tysiące i miliony ludzi przetrwała rewolucję dźwiękową i jak widać na serio zabiera się do nakręcania nowych filmów.

Przygody Pat i Patachona na pensji są zabawne. Jako ogrodnicy nie wiele się tu odznaczali, natomiast z powodzeniem pomagali dzieciwcom w okpiwaniu „smoka” czyli przelotności. Największą jednak przygodą był teatr amatorski, niewiadomo dlaczego przesładowany przez przełożoną (widocznie nie słyszała o teatrze szkolnym).

Jeden miły podłotek dostał bżika na punkcie teatru i zrobił z Pat i Patachona bohaterów Szekspirowskiej tragedji. Co z tego wynika i jakie dalsze przygody spotyka całą trójkę, każdy może zobaczyć na własne oczy.

Film ma bardzo ładną i melodyjną ilustrację muzyczną.

Ostatnio ukazała się w prasie wiadomość o tem, że podobno Pat (ten drugi) dostał pomieszaną zmysłów. Czy jest to prawda — pokaże niedaleka przyszłość. Byłoby szkoda sympatycznego wesołka.

Tad. C.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J.



— Komisja upiększenia miasta. W związku z majacjami się odbyć w tym miesiącu uroczystościami, z ramienia magistratu wyłoniona została specjalna komisja, która ma dbać o to, aby miasto nasze przyjęło odpowiedni, uroczysty wygląd. Komisja ta kieruje robotami na ul. Zamkowej, jak również poleca niektórym właścicielom domów pomalować fronty ich domów. Komisja nakazał również wielu właścicielom zakładów przemysłowych i handlowych przemalowanie ich sztyldów, które nie mają estetycznego wyglądu.

— Pożar. W dniu 2 b. m. we wsi Zarzycza, gm. Hoża wybuchł pożar w zabudowaniach Szymańskiego Piotra niszcząc stodołę z tego-rocznymi zbiorami. Straty wyniosły około 1.500 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

— Kradzież zegarka. Niemowicz Oldze zam. w Grodnie przy ul. Wróblewskiego 8, skradziony został zegarek złoty wartości 200 zł. przez Kozło Wacława, mieszkanka Wilna, który usiłował sprzedać skradziony zegarek lecz został zatrzymany.

— Pobicie. Epsztajn Abe, zam. przy ul. Zdunskiej 3, zawiadomił władze policyjne o pobiciu go dość dotkliwie przez Listowskiego Fajwela.

nowogrodzka

— Urzędowa. Powrót p. wojewody Świdzkiego z Warszawy spodziewany jest w dniu 5 bm.

— Zjazd agronomów powiatowych woj. nowogrodzkiego. W dniu 3 bm. rozpoczął się w Nowogrodzie zjazd agronomów powiatowych z terenu województwa. Na zjeździe wygłoszone zostaną przez agronomów sprawozdania z dotychczasowej pracy w dziedzinie rolnictwa na terenie poszczególnych powiatów, ustalony zostanie plan pracy na rok następný oraz budżety działu rolnego na rok 1934 - 5.

W zjeździe biorą udział przedstawiciele Izby Rolniczej z Wilna, którzy wygłoszą referaty w sprawie planu pracy oraz koordynacji jej pracy nad podniesieniem rolnictwa.

Zjazd przeciągnie się dwa dni.

— Wielki dancing towarzyski w klubie Ognisko. W związku z uroczystością obchodu święta państwowego w dniu 11 listopada, w tymże dniu w klubie Ognisko odbędzie się wielki dancing towarzyski, przy udziale specjalnie zaangażowanych artystów rewjowych scen warszawskich.

Szczegóły programu tego dancingu podamy w najbliższym numerze.

— Kradzież pieniędzy z „dobrego” schowka. W dniu 3 b. m. z mieszkania przy ul. Piłsudskiego Nr. 4, skradziono p. Mejerowi Tawryckiemu, w czasie jego nieobecności w domu gotówkę 140 zł.

Pieniądże były przechowywane w łóżku...

Stonimiska

— Defraudacja lasna i pobicie gajowego. Gajowy lasów państwowych Mikołaj Lachowicz zameldował na Posterunku P.P., w Jeziornicy, że w nocy na 2 b.m. schwytał w lesie na gorącym uczynku defraudację drzewa mieszkającego wsi Wilezki gm. miżewickiej Rakiewiczów Jana i Aleksandra.

Gajowy usiłował doprowadzić defraudantów do Posterunku lecz w drodze oni pobili gajowego, na skutek czego zajął w obronie własnej oddać jeden strzał z posiadanej przy sobie broni. Defraudant zbiegł, a po chwili wrócił i z okrzykiem „zabijem!” rzekomo wystrzelił dwukrotnie do gajowego.

Dalsze dochodzenie w toku.

— Uszkodzenie cielskie. Mieszkaniec wsi Wysoek, gm. Derwna Wołowicz Jan, w czasie bójki na 12 nieporozumień rodzinnych zadł tem samem narzędziem uszkodzenie ciała bratu swemu Jermolowiczowi Mikołajowi. Dochodzenie w toku.

— Nieudana kradzież. Mieszkaniec wsi Drapowe, Pluta Michał z niezamkniętego przedpokój na szkole Władysława Piątkowskiego st. post. wydz. śledczego w Stonimie dokonał kradzieży płaszcza męskiego.

St. post. Piątkowski po spostrzeżeniu kradzieży ujął sprawcę, odebrał skradzione palto i odprowadził amatora cudzych rzeczy do komisariatu.

Stolpecka

— Dzień oszczędności. W dniu oszczędności na terenie miasta wesoła została ożywiona propaganda idei oszczędności. Od tygodni głośno o tym dniu rozpropagowano. Idea oszczędności do społeczeństwa najsilniej przemówiła ze sceny w czasie dwóch akademii. Widzowie, gdzie publiczność na głoszone hasła reagowała najbocześnie, był poranek oszczędnościowy młodzieży obu szkół, gimnazjum i szkoły powszechnej. Piękny program i wykonanie go przez malutkich aktorów przez miłośników widowisk przyjęto z aplauzem. Szerezy entuzjazm wzbudził się, gdy p. dyr. Nowacki za najlepsze opracowania na temat oszczędności szereg uczniowie (-onice) szkoły powszechnej wręczył książeczki oszczędnościowe.

Także sama uroczystość o tymże samym programie ze słowem wstępem p. prof. Łukasiewicz urzędowa została wieczorem do społeczeństwa starszego. Sala „Ogniska” wypełniła się po brzegi, a publiczność wykonawców darzyła hecmenami oklaskami. Widocznie idea oszczędności trafiła do ich serc.

— Święto młodzieży gimnazjalnej. W dniu imienin śp. Tadeusza Hołwki młodzież gimnazjum Państwowego, którego patronem jest Tadeusz Hołwko, bardzo uroczystie obchodziła swoje święto szkolne. Zadokumentowano w ten sposób, że idea śp. Tadeusza Hołwki szeroko znalazła odzew w młodych pieśniach.

W wigilię święta grono naucejczyli i młodzieży wyjechało w delegacji do małżonki śp. Tadeusza Hołwki do Warszawy, wioząc wieniec na grób i upominki dla dzieci zmarłego bojownika idei zbratania.

Po nabożeństwie młodzież udała się do publicznego lasu i tu w najpiękniejszych zakątkach, najeściej odwiedzianych postawiła la szereg ławek. W ten sposób młodzież polozyla podwalny pod majęty tu powstał park ludowy imienia Tadeusza Hołwki. Brak takiego parku w Stolpecku dawał się odczuwać. Na wiosnę w miejscu tem postawi się jeszcze szereg urządzeń sportowych i gimnastycznych.

Młodzież z całym zapałem zabrała się do wykonania tego społecznego wycieczki.

Wieczorem odbyła się w sali „Ogniska” kolejowego uroczysta akademja ku cześci śp. Tadeusza Hołwki. Słowo wstępne wygłosił dyr. Smoter, wskazując na cele, jakie przyświecały przy obraniu Tadeusza Hołwki patronem Programu bardzo uroczysty i nadzwyczajny, przez młodzież ułożony i wykonany, wy pełnił resztę wieczoru.

— Zabójstwo na zabawie. Kulturalnie bawili się mieszkańcy wsi Jaczno, gm. stolpeckiej na zabawie w siebie urządzonej. Tak się wzięli do zabaw, że gdy ustąpili z placu boju, pozostawili zabitego Kuleszka Jana lat 22, mieszkańca tejże wsi. Ktoś w czasie bójki pełnił go nożem.

Korespondencje K. Pruszyńskiego PALESTYNE 1933 R.

Wydawana 5-6 w miesiącu
pamięci gdy oglądamy

„CASINO”
Wyswelta się dziś w kinie

Dzisiaj Wielki podwójny program!

„Casino”

„HAZARD ŻYCIA” (PILGRIMAGE) oryginalna tragedia matki, która nieświadomie zabiła życie własnego syna 2) Najświeższy film — montaż palestyński p. t. „Odrodzona Palestyna”

Ogrom pracy i poświęcenia

Czy można zwierzęta przekształcić w ludzi?

Na to pytanie odpowie Wam niesmowity arcysejansyjny film

WYSPA ZATRACONYCH DUSZ

osn. na tle pow. H. WELLSA w tych dniach

„HELIOS”

BARRYMORE w monumentalnym arcydziele, zrealizowanym z niesłychanym rozmachem reż. R. BOLESŁAWSKIEGO „OSTATNIA CAROWA”

Najpiękniejsze melodie rosyjskie oraz romanse cygańskie. — Wystawa niebywała i oświecająca. — Nad program: Najnowsze straszki.

„PAN”
Komunikat

12 KRZESEŁ

DYMSZA — BURIAN — POGORZELSKA.

Dzisiaj początek o godzinie 12-iej podol.

Radjo wileńskie

Niedziela dnia 5 listopada.

- 10.05 — Nabożeństwo.
- 11.45 — Muzyka z płyt.
- 12.10 — Kom. meteor.
- 12.15 — Poranek symfon.
- 13.12 — D. c. poranek symf.
- 13.00 — Odczyt.
- 14.00 — Audycja dla dzieci.
- 15.00 — Odczyt.
- 15.20 — Koncert.
- 16.00 — Wesoła audycja.
- 16.30 — Płyty.
- 17.00 — Odczyt.
- 18.00 — Słuchowski.
- 18.40 — Arje i pieśni.
- 19.00 — Przechadzki Miki po mieście.
- 19.20 — Program na poniedziałek.
- 19.30 — Radjotygodnik dla młodzieży.
- 19.50 — Dziennik wieczorny.
- 20.00 — Odczyt.
- 20.15 — Trzy gwiazdy rewii: Mira Zimniska, Kazimierz Krukowski i Wł. Walter przed mikrofonem.
- 21.15 — Odczyt aktualny.
- 21.30 — Jubileuszowa wesoła audycja.
- 22.30 — Wiad. sport.
- 22.40 — Muzyka taneczna.
- 23.00 — Kom. meteor.
- 23.05 — Muzyka taneczna.

Giełda warszawska

Z dnia 4 listopada 1933 r.

- Belgia 124,25 — 124,56 — 123,94
- Gdańsk 173,27 — 173,70 — 172,84
- Holandja 359,35 — 359,95 — 358,15
- Belgia 124,30 — 124,90 — 123,70
- Londyn 27,84 — 27,98 — 27,70.
- Nowy York czek 5,72 — 5,71 — 5,74 5,68
- Nowy York kabeł 5,73, 5,76, 5,70.
- Paryż 34,86 — 34,95 — 34,77.
- Praga 26,44 — 26,50 — 26,38
- Stokholm 143,45 — 144,15 — 142,75.
- Szwajcaria 172,65 — 173,08 — 171,22.
- Wiochy 46,90 — 47,02 — 46,78.
- Berlin w obrotach nioof. 212,50. Tend. niejednołita.
- Dolar w obr. przyw. 5,80
- Ruble złoty 4,72.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 25-VI 1932 r. o postępowaniu egzek. Władz Skarbowych (Dz. U.R.P. Nr. 62/32 poz. 580) drugi Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, iż w miesiącu listopadzie r.b. odbywać się będą w dn. 7, 8, 9, 14, 15, 17, 21, 23, 28 i 29 w lokalu sali licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 licytacje ruchomości: szaf, kredensów, zegarów, farb, rowerów i innych w terminie 1-szym od ceny szacunkowej, względnie w drugim terminie od ceny szacunkowej, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa, oraz różnych wierzycieli.

Przenieszone do sprzedaży ruchomości oglądać można w dniu licytacji na sali licytacyjnej od godziny 9 — 10.

W. Rytel kierownik Urzędu

ZADAJCIE

we wszystkich sklepach
składach aptecznych i znacz-
niach od oddisków

PROW. A. PAKA.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 6 rew. W. Cichoń, zamieszkały w Wilnie, ul. Jezuitka 8 — 9 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1933 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Biskupiej 4 m. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z 2-ech maszyn do pisania, oszacowanych na sumę zł. 517,50.

Rzeczy można oglądać w dniu licytacji. Wilno, dnia 21 października 1933 r.
Komornik Cichoń.

NAJEFECZYWSZE
BOLE GŁOWY
LEK ZYM ZNAK
FABRYCZNYCH
SERCE
W PIERSI
KOWALSKA

PRZY PIERWSZYCH DRESZCZACH
ZŁOŻY MOTOPIRINY MOTOR
Uchronisz się przed chorobą

LEKARZE
DOKTOR Bieliński
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
WILEŃSKA 34.
Od 5 — 7 wiecz.

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator szpit. Sawiez
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
WILEŃSKA 34.
Od 5 — 7 wiecz.

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne
Wileńska 3, od 8 — 1
4 — 8. Tel. 567.

SPRZEDAJE SIĘ
dziesiątka ziemi wyczer-
szojdzianowej, obszaru
1.500 metr. ul. Beliny
32 m. 4 od 1-3 0

DOM
drewniany z ogrodem
warzywnym i owocowym
do sprzedania. —
Adres w Administracji
„Słowa” 0

TANIO
SPRZEDAM
na dół dach w warszaw-
skich ziemie z zabudow-
waniami niedrogo — do
stać koleje — do
godne dojazd do warsz-
dów w Wilnie. Dowied-
zić — ul. Wzrost-
skiego 29-5 0

OKAZJA!
Dla szpitali i lekarzy
ginecji gów sprzedaje
się niedrogo oszczędnie
po doktorze. Gimnaz-
jalna 6 m. 2 0

Litości
naszych czystelników
polecamy wdowę po
urzędniku magistrackim
z trojgiem dzieci. Ne-
dzia ostateczna, łosi i
obdarci Łaskawe ofiary
w produktach i abra-
liu przyjmijcie Admini-
stracja „Słowa” dia J.A.

Zguby
Skradzione
dowody zastawowe Nr.
Nr. 6795 6484. 7390.
8414. 9327. 117. 5. 13-37
14642 i 16 34 wydane
zez wszelkie wygody, imię
sacze, ciepłe słoneczne
i niedrogo. Informacje
w godz. 18-20 w Za-
jeździe Okr. Z. K. P.
Wiwilskiego 4. — ul. wa-
żnie się 0